Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 25 gr.

GAZETA PORANNA

Dziś **16** stronic

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8626 | Lwów, środa 19 września 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Lord Cushendun o ewakuacji Nadrenji.

Min. Meysztowicz zwiedził „Brygidki". - Demon śmierci nad Ameryką. - Komuniści zabili żołnierza. - Likwidacja Ukr. Akademji w Podjebradach. - Walka nożowca z posterunkowym.

PREMJER BARTEL U PREZ RZECZYPOSPOLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (ps) Premjer Bartel udał się dziś o godz. 4 na Zamek, gdzie został przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej. Posłuchanie p. Bartla u P. Prezydenta Rzplitej **trwało dwie godziny.**

AUDJENCJE U PREMJERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (ps) P. Premjer **Bartel** przyjął w dniu dzisiejszym **prof. Buzka**, prezesa głównego urzędu statystycznego, wicemin. spraw zagran. **Wysockiego** i min. pracy **Jurkiewicza.**

RADA MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (ps) Na piątek zwołane zostało **posiedzenie Rady Min.** Na porządku dziennym znajdzie się m. in. **preliminarz budżetowy na r. 1929-30**, o ile Min. skarbu zdoła się do tego czasu uporać ze swemi pracami budżetowemi.

USTĄPIENIE INTENDENTA SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (ps) **Długoletni intendent Sejmu i Senatu, p. Elżanowski**, złożył prośbę o zwolnienie z tego stanowiska. P. Elżanowski piastował to stanowisko od początków Sejmu polskiego, prośbę swoją motywuje **względami zdrowotnymi.**



SAMOBÓJSTWO OSŁAWIONEGO BANDYTY.

(Do artykułu na str. 10.)

Wojewodowie radzą w Warszawie nad aprowizacją państwa.

NA ZJAZD STAWILI SIĘ WSZYSCY TRZEJ WOJEWODOWIE WSCHODNIO-MAŁOPOLSCY. — KONFERENCJA U PREM. BARTLA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września (ps) Dzisiaj o godz. 10 rano w sali konferencyjnej Min. spraw wewn. otwarty **został Zjazd wojewodów.** Z Małopolski Wschodniej przybyli wszyscy trzej wojewodowie: **wojewoda lwowski Gołuchowski, stanisławowski Morawski i tarnopolski Kwaśniewski.** Pozatem zjawili się wszyscy wojewodowie z **wyjątkiem wojewody poleskiego Krahelskiego i wojewody nowogrodzkiego Beczkowicza,** którzy bawią jeszcze na wywczasach letnich. Zjazd otworzył Min. spraw wewn. Składkowski, który dopiero wczoraj powrócił z inspekcji województwa tarnopolskiego. Następnie przemawiał naczelnik wydziału administracyjnego w M. S. W. **Schwalbe**, przedstawiając wojewodom **nowe tezy i zarządzenia rządu w dziedzinie polityki aprowizacyjnej kraju.** W południe udali się wojewodowie **do p. Premjera Bartla, gdzie odbyła się konferencja poświęcona również zagadnieniom aprowizacji.** Popołudniu, po przerwie obiadowej, spożyty został wspólny obiad w gmachu M. S. W. — prace Zjazdu zostały kontynuowane.

KTO DZIŚ WYGRAŁ?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 17. września. (ts) W 10-ym dniu 5-tej klasy Państw. Loterji klas. padły nast. większe wygrane na n-ry:

25 tys. nr.: 34337 134008,

10 tys. nr. 46068,

5 tys. nr. 137899,

3 tys. nr.: 7883 57149 66767 75679 99793,

2 tys. nr. 10990 12486 63230 86019 116795 129533 134388.

1 tys. nr. 895 11121 29473 29998 13457 55659 56702 88986 96189 100817 103462 104396 107916 109706 111690 121170 127051 130113 130521 112342 145821.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Chmury nad Morzem Śródziemnem.

KRÓLESTWO ALBANJI — NARZĘDZIEM POLITYKI WŁOSKIEJ. — KIERUNKI EKSPANSJI. — SPRZYMIERZEŃCY I NIEPRZYJACIELE WŁOCH. — TYLKO DO ROKU 1935.

Lwów, 18 września.

Koronacja Achmeda Zogu na „króla Albańczyków" przy pozorach sprawy czysto regjonalnej i drobnej jest wydarzeniem o **doniosłem znaczeniu w powojennym układzie polityki europejskiej.** Reżyserem tego faktu są **Włochy.**

Te same Włochy, które mimo zwycięskiego zkończenia wojny i silnego — kosztem Austrji — rozrostu terytorjalnego należą do **państw — malkontentów**, państw przeświadczonych o swej krzywdzie i o konieczności radykalnych zmian. Składa się na ten stan rzeczy szereg przyczyn, o których pobieżnie pisaliśmy z okazji zaostrzenia stosunków włosko-francuskich. W pierwszym rzędzie **przeludnienie**, występujące szczególnie ostro na tle ograniczenia emigracji do Stanów Zjednoczonych. Następnie upośledzenie Włoch przy rozdziale mandatów kolonjalnych. Przyczyny te, gdyby działały wyłącznie, wywołałyby jedynie przewlekły kryzys wewnętrzny — gospodarczy i społeczny. Ale zbiegając się z dyktaturą faszyzmu i gwałtownem uaktywnieniem energji narodowej — przeszły w **ekspanzję zewnętrzną**, w dążenie do stworzenia **wielkiego imperjum śródziemno - morskiego.**

Przeciw komu zwraca się ta ekspanzja? Wobec zajęcia przez Włochy całego „buta apenińskiego", ilość „suchych" sąsiadów jest z natury rzeczy ograniczona. Nie mniej daje się widzieć **ciśnienie w kierunku granicy francuskiej**, dziś wyrażające się w ruchu kolonizacyjnym, i **ciśnienie etnograficzne ku północy**, czego objawem jest forsowna italizacja południowego Tyrolu ze stratą elementu niemieckiego. Jednak główny kierunek parcia idzie **ku Wschodowi, przez Adrjatyk i Bałkan.**

Adrjatyk został ostatecznie „zakorkowany" wpływami, osiągniętymi przez Włochy na gruncie albańskim. Jest rzeczą znaną, komu Achmed Zogu zawdzięcza koronę i komu za to wywyższenie będzie musiał płacić. Albanja zaś ma dla Włoch — poza czysto topograficzną wartością — podwójne znaczenie. **Gospodarcze**, jako dość znaczny basen naftowy, i **polityczne** — o charakterze bramy wypadowej **punktu zaczepnego do dalszej akcji.**

Nie jest bez znaczenia, że nowy król przyjął tytuł nie Albanji, lecz Albańczyków. Tych Albańczyków bowiem mieszka poza granicami młodego królestwa niemal drugie tyle. I ta reszta będzie w ręku polityki włoskiej tworzyć **irrydentę — w Grecji i Jugosławji.**

O ile dziś już można mówić o przeciwnikach Włoch, to bezsprzecznie najbardziej dojrzałą do tego tytułu **Jugosławja.** Ona w najwyraźniejszym stopniu jest „rogatką", przecinającą Włochom drogę na Wschód. Wynika stąd, że nieprzyjaciele Jugosławji są przyjaciółmi Włoch. I tak jest dosłownie. Zarówno **Bułgarja, jak Węgry** cieszą się niedwuznaczną protekcją Rzymu. Wspólność interesów jest tem większa, że oba te państwa mają również **wszelkie warunki do niezadowolenia i do pragnienia zmian.**

Drogi polityki włoskiej są **biologicznie konieczne, ale wcale nie łatwe.** Opanowanie basenu Morza Śródziemnego napotyka nie tylko na szereg przeszkód ze strony drobniejszych sąsiadów, ale również **wiąże się z polityką światową wielkich mocarstw.** Skrupuły, jakie budzić się mogą u **Francuzów** na widok wzrostu potęgi włoskiej, są naturalne. Po części paraliżować je może do czasu zbliżenie asekuracyjne włosko - hiszpańskie. Ale swego głosu w sprawie Morza Śródziemnego nie zrzeknie się również **Wielka Brytanja, z niepokojem śledząca wszystko, co dzieje się na drodze do Indyj i Mezopotamji.**

Dziś sprawy te układają się na płaszczyźnie walki dyplomatów. Jutro przejść mogą i muszą w fazę ostrzejszą. Mussolini, który **gwarantuje pokój europejski jedynie do 1935 roku**, który dość lekceważąco ocenia pakt Kelloga, wie dobrze, gdzie gromadzą się nowe beczki prochu.

AUSTRJA UZNAŁA ACHMEDA ZOGU.

Wiedeń 17. września. (Tel. G. P.) Albański min. spraw zagr. Brioni notyfikował kanclerzowi Seiplowi **uchwałę Zgromadzenia Narodowego, na podstawie której Achmed Zogu został proklamowany królem Albanji.** Kanclerz, wyraził telegraficznie podziękowanie za doniesienie i **przyjął do wiadomości** notyfikację rządu albańskiego.

Venizelos udaje się do Białogrodu

GDZIE ZOSTANIE PODPISANY AKT PRZYJAŹNI I ROZJEMSTWA MIĘDZY JUGOSŁAWJĄ I GRECJĄ

Białogród, 17. września. (Tel. G. P.) Dziennik „Politica" dowiaduje się, że z okazji zbliżającej się w Białogrodzie **wizyty Venizelosa**, któremu prawdopodobnie będzie towarzyszył minister spraw zagranicznych Karapanos, ma zostać podpisany **akt przyjaźni i rozjemstwa pomiędzy Jugosławją a Grecją. Premjer grecki oczekiwany jest w Białogrodzie w pierwszych dniach października.**

„Proświta" została zamknięta.

ZA DZIAŁALNOŚĆ WYSOCE ANTYPAŃSTWOWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. września. (ps). Na skutek zarządzenia M. S. W. **zamknięta została działalność stowarzyszenia ukraińskiego „Proświta".** Stowarzyszenie powyższe działało **na terenie Małopolski Wschodniej i Wołynia.** Powodem zamknięcia jest **wysoce antypaństwowa działalność „Proświty".**

Awantury w Teatrze paryskim

Z POWODU WYSTAWIENIA SZTUKI ANTYANGIELSKIEJ.

Paryż, 17. września. (Tel. G. P.). Podczas przedstawienia nowego dramatu poety Maurycego Rostanda (syna Edmunda Rostanda, autora „Cyrana de Bergerac") „Napoleon IV." **przyszło do wielkiego skandalu**, bo znaczna część publiczności żywo protestowała przeciw tendencjom tej sztuki. Dramat M. Rostanda przedstawiając losy syna Napoleona III., **zarzuca Anglji, że Napoleon IV. poniósł śmierć skutkiem intryg angielskich.** Sprawa ta będzie miała **następstwa dyplomatyczne, bo rząd wielkobrytyjski zaprotestował przeciwko dalszemu wystawianiu tej sztuki**, zdradzającej tendencje wybitnie antyangielskie.

Napad rabunkowy na konduktora

W BIAŁY DZIEŃ BANDYCI USIŁOWALI ZRABOWAĆ MU PIENIĄDZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. września. (st). Nocy dzisiejszej około godz. 12 dokonano **zuchwałego napadu na konduktora linji nr. 5 Stanisława Szcześniaka.** Gdy opuszczały tramwaj jadąc do remizy, znalazł się na ul. Wolskiej, na platformę **wskoczyło nagle trzech jakichś osobników, z których jeden chwycił za torbę konduktora, pragnąc ją wyrwać, dwóch pozostałych odczepiło blaszaną tabliczkę z napisem, wskazującym kierunek jazdy i usiłowało ogłuszyć nią konduktora.** Ten jednak zaczął się energicznie **bronić i wołać o pomoc.** Na alarm przybyli liczni przechodnie i policja, która zdołała chwytać opryszków. Osadzono ich w areszcie przy urzędzie śledczym.

Okręt-widmo na jeziorze Amersee

KRĄŻY BEZ ŻADNEJ ŻYWEJ ISTOTY NA POKŁADZIE.

Berlin, 17 września. (Tel. G. P.) Od kilku tygodni manewruje na jeziorze Amersee w Bawarji statek metalowy „Asle", **nazywany przez miejscową ludność okrętem-widmem.** Okręt ten jest własnością **eksperymentalnej stacji radjotelegraficznej w Gräfeling.** Statek ten, **bez żadnej żywej istoty na pokładzie krąży po jeziorze, posłuszny nadawanym falom radjowym.** Statek ten wezwany n. p. falami radjowemi, **wraca ze znacznej odległości w linji prostej do stacji nadawczej w porcie.** Stacja Gräfeling robi doświadczenia z przyrządem, który umożliwi — bez względu na odległość, krąg widzenia lub mgłę, szczegółowe ustalenie położenia na morzu każdego okrętu, na którego pokładzie czynna jest nadawcza stacja radjowa. **Pozatem prowadzone są tam prace nad wywołaniem odległości falami radjowemi eksplozji środków wybuchowych.** (O doświadczeniach podobnych czynionych przez marynarkę niemiecką na morzu donosiliśmy już przed tygodniem. — Red.).

KIEDY WRÓCI MARSZ. PIŁSUDSKI?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 17. września. (st.) Przyjazd Marsz. Piłsudskiego z Rumunji spodziewany jest 25. bm.

POMNIK KU CZCI LEGJONÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 17. września. (st.) W niedzielę 23. bm. odbędzie się **uroczyste odsłonięcie pomnika Legjonów pod Czarnkową w ziemi pińczowskiej**, ufundowanego przez tamt. sejmik. Pola czarnkowskie znane są z pierwszych walk Legjonów polskich. Na uroczystość spodziewany jest **przyjazd Prezydenta Rzpltej**, przedstawicieli rządu, generalicji oraz licznych tłumów publiczności z województwa kieleckiego. Komitet otrzymał telegraficzne zawiadomienie z Wilna od ks. biskupa Bandurskiego o przybyciu na uroczystość

PRZED NOWYM LOTEM TRANSATLANTYCKIM.

Poznań 17. września. (Tel. G. P.) Kpt. **Kowalczyk**, przygotowujący nowy lot transatlantycki po powrocie z Medjolanu i porozumieniu się z czynnikami miarodajnemi, **wyjechał z Poznania przez Paryż do Lizbony**, gdzie oczekuje na niego sierżant-obserwator Klisz, z którym kpt. Kowalczyk rozpocznie natychmiast loty próbne. Termin odlotu nie jest jeszcze ustalony.

NIEUDAŁE WŁAMANIE DO POSELSTWA NIEM. W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 17. września. (st.) Nocy ubiegłej dokonano **włamania do budynku poselstwa niemieckiego przy ul. Pięknej 17.** Niewyśledzony narazie złodziej wdarł się do wnętrza przez lufcik w oknie I piętra, **został jednak spłoszony i nie zdoławszy nic zrabować, musiał salwować się ucieczką.**

Na widnokręgu politycznym.

Lepiej wcześniej, aniżeli za późno..

REZULTATY GENEWSKICH SZACHEREK ZAKULISOWYCH. — POWAŻNE I UZASADNIONE OBAWY. — ZA GARŚĆ ZŁOTA... — PRZED SESJĄ BUDŻETOWĄ CIAŁ USTAWODAWCZYCH. — ZAPOWIEDŹ ZWOŁANIA KONWENTU SENJORÓW. — NA DEBATĘ KONSTYTUCYJNĄ NIE STARCZY CZASU.

Lwów, 18 września.

(stm.) Szacherki zakulisowe, prowadzone od szeregu dni w Genewie, w sprawie **przyspieszenia ewakuacji Nadrenji**, zostały wreszcie zakończone. Z punktu widzenia polskiej racji stanu budzić muszą osiągnięte wyniki **poważne i uzasadnione obawy.** Należy to sobie powiedzieć **otwarcie i szczerze.**

Żadnych zresztą złudzeń nie pozostawia tu komunikat oficjalny. Dowiadujemy się bowiem z niego, że porozumienie obejmuje **trzy punkty,** z których dwa pierwsze posiadają **swój jasny wyraz.**

Jakie jest ich brzmienie?

Ze skrótu telegraficznego Pata wynika, że dotyczą:

1) Podjęcia oficjalnych rokowań dotyczących wysuniętego przez kanclerza Muellera **żądania przedterminowej ewakuacji Nadrenji.**

2) Konieczności **całkowitego i ostatecznego uregulowania zagadnienia odszkodowań,** oraz powołania w tym celu komisji rzeczoznawców finansowych.

Sens chyba niedwuznaczny i zupełnie **zrozumiały.**

Berlin zgodził się **na zaktualizowanie zobowiązań finansowych** ciążących na Rzeszy niemieckiej w myśl traktatu wersalskiego, a **uregulowanych tylko prowizorycznie przez plan Davesa** — a wzamian za to Briand udzielił swego placet na wycofanie wojsk okupacyjnych z Nadrenji **przed upływem terminu, który kończy się za lat 7, tj. w 1935 roku.**

Żadnych gwarancji w sprawie istotnego rozbrojenia Niemiec, **żadnej wzmianki o jakiemś Locarnie wschodniem, już nie mówimy o wyraźnej rezygnacji z rewizji granicy polskiej.** Błysk złota oślepił francuskiego ministra spraw zagranicznych **i z lekkiem sercem sprzedał za nie bezpieczeństwo sprzymierzeńca.** Czy tylko sprzymierzeńca?...

Tak przedstawiają się rezultaty **rozmów prowadzonych w zaciszu gabinetów genewskich.** A jednak... Może lepiej, że Polska utraciła jedno ze swych **złudzeń** dość wcześnie. Lepiej w każdym razie, aniżeli miałoby się to stać — **za późno.**

* * *

Nadchodzący miesiąc październik jest według Konstytucji **ostatnim terminem zwołania ciał ustawodawczych na sesję budżetową i należy** oczekiwać, że w czasie tym rozpoczną się obrady Sejmu i Senatu. Zamierzał wprawdzie marszałek Daszyński **zakończyć wcześniej ferje letnie Izby poselskiej i** w tym celu interwenjował ostatnio u prezesa Rady ministrów, **ale bez skutku.** Wnioskować to łatwo z tego chociażby faktu, że o przebiegu rozmowy obu dostojników państwowych **nie został ogłoszony żaden komunikat.**

Obecnie — jak informuje zbliżony do p. marszałka Sejmu **„Robotnik"** — projektowane są z inicjatywy p. Daszyńskiego **narady przewodniczących klubów,** celem ustalenia planu prac Sejmu w ciągu nadchodzącej sesji parlamentarnej. Rząd zgłosi projekt preliminarza budżetowego, B. B. ewentualnie projekt konstytucji. Chodzi o to, **by wszystkie kluby ustaliły zawczasu, czy i jakie zamierzają zgłosić projekty ustaw, uważanych przez nie za pilne".**

Nam się zdaje, że zwoływanie konwentu senjorów (z kurtuazji używa się terminologji „przewodniczących klubów") **jest zupełnie bezcelowe.** Z praktyki zeszłorocznej wiemy, że 5-miesięczny okres budżetowy **jest tak szczupły,** iż nie pozwala na zajmowanie się żadną inną sprawą. Wydaje się zatem **mało prawdopodobnem,** aby Sejmowi starczyło czasu na rozpoczęcie debaty konstytucyjnej, albo jakiejkolwiek innej — poza budżetową — pracy ustawodawczej. Czy panowie przewodniczący klubów znajdą na to radę?

Chyba zażądają od P. Prezydenta Rzplitej wcześniejszego zwołania sesji parlamentu... Ale na to się nie zanosi.

Kulisy narad w hotelu Beau Rivage

uchyla przed dziennikarzami angielskimi lord Cushendun.

Z JEGO WYNURZEŃ DOWIADUJEMY SIĘ, ŻE W. BRYTANJA GODZI SIĘ W ZASADZIE NA WCZEŚNIEJSZĄ EWAKUACJĘ NADRENJI, A CO DO SPRAWY DŁUGÓW WOJENNYCH I ODSZKODOWANIA, STOI NADAL NA STANOWISKU DEKLARACJI BALFOURA.

Londyn, 17. września. (Tel. G. P.). **Lord Cushendun** udzielił wczoraj wieczorem **wywiadu przedstawicielom prasy angielskiej,** w którym oświadczył, że w naradach prywatnych, odbytych w hotelu Beau Rivage, **zajął stanowisko zgodne z wcześniejszemi oświadczeniami rządu, złożonemi w Izbie Gmin, podkreślającemi pozytywne stanowisko Anglji do sprawy wcześniejszej ewakuacji Nadrenji.** Minister dodał, że narady prywatne podjęto **na prośbę rządu niemieckiego, który wystąpić ma również z inicjatywą rozpoczęcia rokowań właściwych.** Prawdopodobnie kwestje ewakuacji i odszkodowań wojennych **omówione będą włącznie.**

Obszerniej omówił Lord Cushendun sprawę **odszkodowań i długów wojennych.** Stanowisko rządu brytyjskiego w tych sprawach **określa deklaracja Balfoura,** w której powiedziano, że **Wielka Brytanja nie zgodzi się na żaden układ zmniejszający sumę długów sojuszniczych, zaciągniętych w Anglji do sumy mniejszej, aniżeli wynoszą zobowiązania brytyjskie wobec Stanów Zjednoczonych. Nie mogą być również przyjęte propozycje, skłaniające bezpośrednio lub pośrednio Amerykę do zmniejszenia zobowiązań wojennych Anglji** względem tego państwa ustalonych w porozumieniu o konsolidacji długów. Wielka Brytanja może nietylko uiszczać się z zaciągniętych zobowiązań, lecz nawet może podnieść wysokość rat rocznych, przyjętych w porozumieniu z roku 1923. Pod tym względem rząd brytyjski nie zamierza domagać się ustępstw, a równocześnie też nie może zgodzić się na jakiekolwiek dalsze ofiary finansowe. **Jeżeli sprawa likwidacji odszkodowań wypłynie na porządek dzienny, wówczas może okazać się, że Niemcy będą potrzebowały zaciągnąć nową pożyczkę, a wtedy nie będzie sprzeciwów, wzbraniających bankierom amerykańskim finansowania pożyczki.** W każdym razie rząd brytyjski uważałby **ostateczne określenie sumy zobowiązań płatniczych Niemiec za znaczne posunięcie naprzód sprawy ewakuacji.**

Briand zaciera ręce z ukontentowania

I UWAŻA, ŻE JESTEŚMY NARESZCIE ŚWIADKAMI ISTOTNEJ LIKWIDACJI WOJNY

Wiedeń, 17. września. (Tel. G. P.). „N. Fr. Presse" publikuje wywiad swego genewskiego korespondenta z Brianden, który oświadczył m. i.: Jesteśmy nareszcie świadkami **istotnej likwidacji wojny.** Opróżnienie Nadrenji tworzy **tylko część tego wielkiego dzieła.** Niesłychanie ważną jest sprawa **ostatecznego uregulowania kwestyj reparacyjnych.** Konferencja rzeczoznawców, która zbierze się w najbliższym czasie, ustali ostatecznie wysokość spłat reparacyjnych w ten sposób, że nietylko wystarczą one na zaspokojenie naszych wierzycieli, ale **zostaną częściowo użyte na odbudowę naszych zniszczonych wojną terytorjów**

Berlin jest rzekomo niezadowolony,

ŻE W KOMISJI MAJĄCEJ UREGULOWAĆ SPRAWĘ ODSZKODOWAŃ NIE BĘDZIE BRAŁ UDZIAŁU PRZEDSTAWICIEL WASZYNGTONU.

Berlin 17. września. (Tel. G. P.) **Zakończenie rozmów genewskich między Francją, Włochami, Anglją, Belgją i Japonją z jednej, a Niemcami z drugiej strony,** które ustaliły podjęcie rokowań w sprawie Nadrenji, uregulowania odszkodowań i utworzenia komisji dla kontroli rozbrojenia na pograniczu Francji i Niemiec, **wywołały tu pewne obawy.** — Berlińskie koła polityczne są zaniepokojone faktem, że w komisji mającej ostatecznie uregulować sprawę odszkodowań **nie będzie brał udziału przedstawiciel St. Zjednoczonych.** Berlin boi się, aby Ameryka nie zarzuciła Niemcom, że **biorą udział w sojuszu dłużników przeciw wierzycielowi amerykańskiemu.**

KANCLERZ MUELLER U STRESEMANNA.

Berlin 17. września. (Tel. G. P.) **Kanclerz Müller** przybył dziś o godzinie 10.15 do **Baden-Baden i odbył z Stresemannem dłuższą rozmowę o wynikach konferencji genewskiej.**

—o—

PIELĘGNOWANIE WŁOSÓW.

Przyczynę marnienia włosów stanowią **kwasy tłuszczowe zjełczałego tłuszczu** skóry głowy, które powinno się **zobojętniać.** Shampoony, obliczone wyłącznie na puszystość włosów, nie odpowiadają celowi. Wszelkim wymogom nauki odpowiada znany Czytelnikom **Shampoon Dra Lustra,** przyrządzony odrębnie do jasnych i ciemnych włosów. Ponieważ od sposobu użycia zależy skutek, radzę przeczytać załączoną bruszurkę **„O nowoczesnem pielęgnowaniu urody".**

Dr. Z. B.

ZREZYGNOWALI Z ODSZUKANIA AMUNDSENA.

Paryż 17. września. (Tel. G. P.) Ogłoszono tu komunikat urzędowy stwierdzający, iż wobec rozpoczynającej się jesieni **poszukiwania Amundsena w rejonach Szpitzbergu i Ziemi Franciszka Józefa są coraz cięższe i będą zaniechane.** Krążownik „Strassbourg" został odwołany do kraju

SZACH PERSKI ODWIEDZI WARSZAWĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Berlin 17. września. (st.) Z Teheranu donoszą, że czynią się tam **przygotowania do podróży europejskiej Rizy Chana.** Szach uda się do Europy w towarzystwie orszaku złożonego z 20 osób i zamierza odwiedzić **Paryż, Londyn, Berlin, Warszawę i Moskwę.**

Widmo Temidy wywołało popłoch

wśród dostojnych doradców prawnych Wielkich Mocarstw.

OPOZYCJA PP. FROMAGEOTA, SCIALOJI, HURSTA I ITO PRZECIW WNIOSKOWI SZWAJCARSKIEMU. — OBAWA O PRESTIGE TRYBUNAŁU HASKIEGO I AUTORYTET LIGI NARODÓW.

Genewa, 17 września. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu komisji prawniczej wywiązała się ożywiona dyskusja nad wnioskiem Szwajcarji w sprawie zbadania sprawy, **czy do zasięgnięcia opinji międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości wymoganą jest jednomyślna decyzja Rady, czy też wystarczy postanowienie powzięte w tej sprawie przez większość Rady. Delegat szwajcarski, prof. Burhardt** wywodził, że celem wniosku jest doprowadzenie do wyjaśnienia tej ważnej sprawy. Trybunał — jego zdaniem — jest właściwym do rozstrzygnięcia tej sprawy.

Fromageot, Scialoja, Hurst i Ito wypowiedzieli się zdecydowanie przeciw szwajcarskiemu wnioskowi, dając do zrozumienia szwajcarskiej delegacji, że powinna wniosek swój wycofać.

Fromageot podkreślił, że mówiąc praktycznie, opinje Trybunału haskiego mają nietylko znaczenie moralne, lecz stają się coraz bardziej **istotnemi rozstrzygnięciami rozjemczemi.** Nie można zmuszać państw, aby stosowały się do takich rozstrzygnięć, o ile nie wyraziły swej zgody na zwrócenie się o nie. **Z tego względu pożądana jest jednomyślność Rady.**

Scialoja oświadczył, że będzie się musiało czekać jeszcze z 10 lat, aby na podstawie większego doświadczenia **rozstrzygnąć tak doniosłe zagadnienie.**

Hurst podkreślił, że opinja zasięgnięta zwyczajną większością **mogłaby w niektórych wypadkach nie być uznaną przez Radę, co mogłoby doprowadzić do konfliktu i narazić na szwank prestige Trybunału i zaszkodzić autorytetowi Ligi Narodów.** Dyskusja będzie we wtorek prowadzona w dalszym ciągu.

Genewa, 17. września. (Tel. G. P.) **Rada Ligi Narodów odbyła dziś przedpołudniem posiedzenie,** na którem przedewszystkiem odroczono do następnej sesji sprawę przyznania jednego miejsca w komitecie ochrony kobiet i dzieci Międzynarodowemu Związkowi kobiet katolickich.

CHINY WYSTĄPIĄ Z LIGI NAR.?

Berlin, 17. września. (Tel. G. P.). Biuro Wolfa donosi z Nankinu, że delegacja chińska na Zgromadzeniu Ligi Narodów zaproponowała telegraficznie swemu rządowi, **aby Chiny wystąpiły z Ligi Narodów na znak protestu przeciw niewybraniu ich ponownemu do Rady.** Rząd chiński natomiast uważa, że należy z decyzją zaczekać.

—o—

KOMUNIŚCI ZABILI ŻOŁNIERZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. września. (st.) W Nowym Dworze pod Warszawą od dłuższego czasu grasują **bandy komunistyczne, prowadząc agitację wśród żołnierzy.** Ofiarą ich padł ostatnio starszy żołnierz Stan. Nawarra z baonu eelktrycznegow Nowym Dworze. Nawarra zauważywszy agitujących w miejscowym parku komunistów, zwrócił się do nich z energiczną odprawą.

Wówczas **rzucili się nań z nienacka i poranili śmiertelnie.** Przewieziony do koszar **Nawarra, zmarł.** Wdrożone przez policję dochodzenie ustaliło, że napadu dokonali niejacy **Teofil Gąsiński, Roman Bułka i Jan Zambeld.** Aresztowano ich i pod silną eskortą przewieziono do Warszawy.

—o—

Bułgarja zachowuje się grzecznie

WIĘC RADA LIGI NARODÓW ZGODZIŁA SIĘ NA UDZIELENIE JEJ POŻYCZKI W KWOCIE 4—5 MILJ. FUNTÓW SZTERL.

Delegat Finlandji **Prokope** zaproponował następnie **łączne traktowanie sprawy osiedlenia uchodźców bułgarskich i bułgarskiej pożyczki stabilizacyjnej.** P. Prokope twierdził, że ostatnie trudności na drodzę do przyjęcia pożyczki bułgarskiej **zostały usunięte, wskutek czego Bułgarja obecnie może przyjąć pożyczkę w wysokości od 4.5 do 5 miljonów funtów szterlingów. Bułgarski** minister finansów Mollow podziękował Radzie za jej przyjazne stanowisko, zaznaczając, że **pożyczka przyczyni się do wzmocnienia pokojowej polityki Bułgarji** i uczyni z tego kraju czynnik ładu i porządku na Bałkanie.

W dalszym ciągu posiedzenia Wysoki Komisarz Ligi Narodów **Fridtjoff Nansen przedstawił obecny stan akcji na rzecz uchodźców ormiańskich** i stwierdził, że do zakończenia tego dzieła **potrzeba 300 tysięcy funtów szterlingów.** Część tej sumy została już zapewnioną. Ormianie europejscy przyrzekli wpłacić na ten cel 100.000 f. szterl., a rząd grecki 50.000. Liga Narodów musi przejąć na siebie tylko koszty administracyjne, gdyż inne państwa obiecały w tej sprawie pomoc.

Tajne posiedzenie Rady Ligi Narodów

W SPRAWIE USTALENIA NASTĘPCY VAN HAMELA.

Gdańsk, 17 września. (Tel. G. P.) Tut. niemiecka liberalna „Danz. Zeitung" podaje doniesienie o tajnem **posiedzeniu Rady Ligi, na którem rozpatrywano sprawę nowego mandatu Wys. Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku,** wyrażając z tego powodu zdziwienie, że prezydent Senatu gdańskiego p. Sahm nie był powołany do uczestniczenia w tajnem posiedzeniu Rady.

Gdańsk 17. września. (Tel. G. P.) Organ socj. demokr. „Danziger Volksstimme", notując pogłoskę prasy genewskiej, jakoby **Włochy wyraziły życzenie powołania ich przedstawiciela na stanowisko Wys. Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku,** pisze m. i.: **Wątpimy bardzo, aby spełnienie tego życzenia leżało w interesie Gdańska i gdańsko-polskiego porozumienia.**

Nowa konferencja lokarneńska

PLANOWANA JEST NA WIOSNĘ 1929.

Berlin, 17. września. (Tel. G. P.) „Voss. Ztg." donosi z Genewy, że na wiosnę roku przyszłego planowana jest **nowa konferencja lokarneńska.** W międzynarodowych kołach politycznych w Genewie mają obliczać, że w ciągu zimy zostanie zasadniczo wyjaśniona kwestja, związana z żądaniami greckimi (?) tak, że w marcu lub kwietniu będzie mogła już zostać otwarta nowa konferencja, któraby miała na celu ostateczne załatwienie wszystkich obecnie dyskutowanych kwestji.

Czterech zamaskowanych opryszków

WTARGNĘŁO DO CHATY CHŁOPSKIEJ I ZRABOWAŁO 2 TYS. ZŁ.

(Telefonem od naszego ko...)

Warszawa, 17 września. (st) Wczoraj o godz. 11 wieczorem we wsi Kapuścin pow. mławskiego, pod mieszkanie gospodarza pasieki zajechał samochód ze zgaszonemi światłami. **Wysiadło czterech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery opryszków, którzy wtargnęli do mieszkania przez okno i po sterroryzowaniu domowników, zrabowali 2.000 zł. ze skrzyni, poczem związawszy wszystkich, odjechali tymże samochodem w kierunku Warszawy.** Zarządzony pościg nie dał dotychczas żadnego rezultatu.

Aktor zaprosił swe dwie ex-żony

by poznały jego nową narzeczoną.

ORYGINALNA UCZTA JESZCZE ORYGINALNIEJ ZAKOŃCZONA

Nowy Jork, we wrześniu.

(+) Znamienną ilustracją stosunków amerykańskich w dziedzinie małżeństwa, jest następujące zdarzenie, któremu wiele miejsca poświęca prasa amerykańska:

Znany aktor wodewilowy **Roy Cummings w Syracuse** zaprosił na obiad swe

dwie byłe żony

by zapoznać je ze swą obecną narzeczoną. Chciał on zasięgnąć wytrawnego zdania obu poprzednich małżonek, jak się zapatrują na wybór następczyni. „Ta trzecia", panna Roberts, **sama ugotowała obiad, by się popisać**

zdolnościami kulinarnemi.

Żony zgodziły się zaszczycić swą obecnością ucztę, jednakże pod warunkiem, że **rywalka nie nawinie im się pod oczy,** lecz pozostanie przez cały czas w kuchni, poprzestając na prezentowaniu płodów swej umiejętności kuchennej.

Panna Roberts nie dotrzymała tego warunku i zjawiła się przy stole. Wówczas rozindyczone rozwódki **zrobiły**

wielką awanturę.

Talerze, szklanki etc. fruwały w powietrzu aż miło. Obie panie chciały po tej wymianie grzeczności opuścić dom Cummingsa, lecz ten zdołał je uprosić, by zostały do końca obiadu.

Tymczasem panna Roberts, kryjąc w sercu mściwe zamiary, wróciła do kuchni i tu wydobywszy z domowej apteczki

jakiś proszek,

dosypała go do potraw, które następnie kazała podać na stół. Ktoby sądził, że może, niby druga Lukrecja Borgia, **chciała struć rywalki,** myliłby się grubo. Symptomaty, które wkrótce wystąpiły u biesiadującej trójki, nie przypominały zatrucia, choć sprawiły żywe poruszenie i niepokój u biesiadników, a wreszcie **zmusiły ich do gwałtownego schronienia się w najbardziej skryty zakątek domu.**

Taką była zemsta panny Roberts. Niekrwawa, nietrująca, a jednak skuteczna. Obie rozwódki opuściły dom aktora, poprzysięgając

straszliwą zemstę.

Jednak sam Cummings, pomimo, że również padł ofiarą zamachu, nie zerwał z panną Roberts, owszem oświadczył, że **jest to rezolutna dziewczyna, która nie da sobie pluć w kaszę** — i dlatego musi zostać jego żoną, z prawem do tytułu... **trzeciej rozwódki...**

—o—

Za nadużycia finansowe

stają dziś przed wojskowym sądem warsz oficerowie, zajęci w swiom czasie w instytucie kartograficznym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 września. (ps) Jutro we wtorek rozpocznie się przed sądem wojskowym rozpisany na kilka tygodni proces karny, przeciwko oficerom zajętym w swoim czasie w instytucie kartograficznym w Warszawie. Akt oskarżenia zarzuca oficerom rozmaitych stopni popełnienie całego szeregu nadużyć natury finansowej, które spowodowały dla skarbu państwa poważne straty. Nadużycia w instytucie kartograficznym wykryte zostały po wypadkach majowych i winni zostali osadzeni w więzieniu.

Śledztwo i wygotowanie aktu oskarżenia ze względu na rozległość materjału obciążającego **zajęło bardzo wiele czasu.** Wśród oskarżonych figuruje również **gen. Jadźwiński, oskarżony o tolerowanie i popełnienie nadużyć,** który ze względu na swój stopień generalski odpowiadać będzie **przed specjalnym trybunałem wojskowym,** któremu przewodniczyć będzie **gen. Sikorski,** przewodniczący procesu przeciwko gen. Żymirskiemu.

—o—

Dziś wyścigi konne na Persenkówce

Początek o godz. 14·30. **Autobusy z placu Marjackiego.**

Lwów przygotowuje się do uroczystości listopadowych.

INICJATYWA I SZCZEGÓŁY OBCHODU. — WSPANIAŁY PROGRAM UROCZYSTOŚCI. — OCZEKIWANY JEST LICZNY ZJAZD GOŚCI Z CAŁEJ POLSKI.

Lwów, 18 września.

W listopadzie bież. roku Lwów będzie obchodził 10-tą rocznicę zwycięskich walk o przynależność swoją do Rzeczypospolitej. Rocznica ta powinna być święcona w sposób **szczególnie uroczysty, by zamanifestować przed wszystkimi, że duch obrony Lwowa żyje w nas równie młody i entuzjastyczny, jak w pamiętnych dniach** listopadowych przed dziesięciu laty.

Inicjatywa obchodu wychodzi ze **Związku Obrońców Lwowa.** Na zaproszenie Związku odbyło się ubiegłej soboty **zebranie ściślejszego Komitetu obchodowego,** przy udziale około 60 reprezentantów poszczególnych zrzeszeń społecznych, byłych wojskowych i td.

Prezes Związku Obrońców Lwowa, **dr. Nowak-Przygodzki,** zreferował program prac przygotowawczych i samego obchodu, który ma być przedłożony Komitetowi obywatelskiemu, jaki będzie zwołany w dniach najbliższych. Nad poszczególnemi punktami wywiązała się **ożywiona dyskusja,** wnosząc sporo cennych uwag dla prac Komitetu.

Według projektu część uroczystości odbędzie się **31 października, 1-go i 2-go listopada,** część zaś **21 i 22 listopada.** przyczem główny ciężar będzie położony na dwa ostatnie dni. W dniu 31 paźdz. odbędzie się zebranie pierwszych załóg, 1 listopada **tradycyjna msza św. w kościele św. Elżbiety,** popołudniu zaś uroczystość **na cmentarzu obrońców Lwowa z produkcjami orkiestr,** olbrzymich chórów i zbiorową chóralną deklamacją wychowanków Korpusu kadetów. Prologiem do uroczystości na cmentarzu będzie **sztafetowy bieg gwiaździsty z pochodniami.** Z poszczególnych punktów miasta, które były ośrodkami walk listopadowych, zawodnicy za**niosą ogień na cmentarz Obrońców Lwowa,** by pochodniami zapalić światło na mogile **żołnierza Bezimiennego.**

W ciągu tej doby u grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie straż będą trzymać listopadowi obrońcy Lwowa.

W dzień Zaduszny odbędzie się na cmentarzu **żałobna msza św.**

Na przeciąg następnych trzech tygodni projektowane są obchody lokalne w poszczególnych odcinkach, stowarzyszeniach i szkołach.

W dniu 21 listopada odbędzie się zebranie **pełnej Kapituły krzyża Obrony Lwowa,** a wieczorem raut w teatrze dla obrońców Lwowa.

Dzień zwycięstwa, tj. 22 listopada rozpocznie się hejnałem i podniesieniem sztandaru na wieży ratuszowej, poczem nastąpi msza św. z kazaniem, dekoracje, defilada, **poświęcenie kamienia węgielnego pod dom Obrońców Lwowa,** uroczyste przedstawienie w teatrze oraz akt połączenia wszystkich związków kombatanckich w jedną wielką federację.

Na uroczystości listopadowe w bieżącym roku spodziewany jest **tłumny zjazd gości z całej Polski.** Zgłoszono już kilka wielkich wycieczek m. in. ze **Śląska i z Poznańskiego.** Zgłoszenia te niewątpliwie będą się mnożyć w miarę zbliżania się święta.

Będzie wdzięcznem zadaniem **Lwowa postarać się o to, by rodacy nasi poznali nas z jak najlepszej strony, by w najodleglejsze części naszej wielkiej Ojczyzny wynieśli ze Lwowa obraz odpowiadający dumnej legendzie, która spowiła mury naszego miasta.**

Demon śmierci nad Ameryką.

MASY WÓD OCEANU JEGO SZATĄ — HURAGAN JEGO RYDWANEM. — MIASTA O STUTYSIĘCZNEJ LUDNOŚCI ZOSTAŁY ZMIECIONE Z POWIERZCHNI.

Lwów, 18 września.

(jp) Jak donosiła już „Gazeta Poranna", Amerykę nawiedziła w ostatnich dniach tak **straszliwa katastrofa żywiołowa,** jak gdyby nadprzyrodzone moce wydały **wyrok zagłady** na te olbrzymie regjony ziemi i wód. Cały szereg stanów, jak **Nebraska, Wisconsin, Dakote legło w gruzy,** miasta o stutysięcznej ludności zostały **zmiecione z powierzchni.** Ale jeszcze z straszliwszą grozą i furją zniszczenia jakiś potężny, złowrogi demon szaleje **nad Oceanami,** otaczającymi Nowy ląd. Dumne olbrzymy morskie, cuda nowoczesnej techniki, nie więcej ważą w szponach dzikiego żywiołu, jak drobne łupiny prymitywnych łodzi.

Największe okręty, pogrążone w szalejącym odmęcie, zostały odcięte od świata i nie dają znaku życia. — Chwyciła je w swe sidła tajemnica żywiołu, urągająca genjuszowi ludzkiemu. Jak wiadomo, w przepaść tej tajemnicy pogrążony został między innymi także los jednego z najwybitniejszych mężów stanu angielskich, **sir Chamberlain'a,** który wraz z rodziną znajduje się na statku **„Orcoma".**

Za jednem z pism zagranicznych podajemy zaiste niezwykle silne artystyczne upostaciowanie tej niezmierzonej grozy rozszalałych sił przyrody.



Dwa tysiące osób poniosło śmierć

W CZASIE HURAGANU, KTÓRY SZALAŁ NAD WYSPAMI BAHAMSKIEMI.

Nowy Jork, 17. września. Tel. G. P. Według otrzymanych z San Juan (Porto Rico) doniesień, **rozmiary zniszczenia na wyspie, wywołane przez ostatni tornado przeszły wielkość podobnych katastrof, jakie notowano w Ameryce w zeszłem stuleciu.** Większość miast i osiedli uległa zupełnemu zniszczeniu. Według dotychczasowych obliczeń, **około 2.000 osób zostało zabitych, kilkanaście tysięcy pozostało bez dachu nad głową.** Orkan, któremu w niektórych okolicach towarzyszyły burze, spowodował pożary, które na skutek powszechności klęski, nie były wcale gaszone. **Zbiory i znajdujące się jeszcze na pniu zboże zostały wyniszczone.** Policja i wojsko biorą udział w akcji ratowniczej. **Wypuszczono nawet więźniów, którzy pod dozorem policji pracują nad naprawą dróg, przewodów telegraficznych i odbudową koszar, za co mają obiecaną wolność. Obecnie tornado posuwa się wzdłuż wysp Bahama i osiągnął już Florydę. Na brzeg Florydy orkan wyrzucił 2 małe parowce, które uległy doszczętnemu zniszczeniu**

—o—

Z TEATRU.

Występ Ady Sari w „Traviacie“.

Lwów, 18 września.

Dzięki magicznej sile nazwiska słynnej śpiewaczki, podziałał nawet afisz zapowiadający bardzo ograną „Traviatę“ atrakcyjnie na publiczność: sala Teatru Wielkiego była w niedzielę 16 bm. wysprzedaną. Znana już u nas z poprzednich sezonów kreacja Ady Sari wywołała ponownie sporo zachwytów w audytorjum. Brawurowy popis koloratury oraz śmiało atakowanych wysokich tonów w pierwszym akcie, i wyzyskanie rzewnej kantyleny, potęgującej się do najwyższego dramatyczne go napięcia w następnych odsłonach „Trawiaty“, świadczą wymownie o wszechstronności talentu znakomitej artystki. Stworzona przez nią postać Violetty, obfita pod względem zarówno wokalnym jak scenicznym w niektóre interesujące szczegóły interpretacji, przykuwa do siebie uwagę widza i słuchacza, i potęguje zręcznie wszelkie zamierzone przez autora libretta i kompozytora opery efekty. I dzięki przeważnie wokalnym walorom kreacji Ady Sari może wykonanie znanego aż nadto dzieła Verdi'ego obudzić dziś jeszcze żywe zainteresowanie się publiczności.

Ponadto wprowadziła batuta dyrygenta p. J. Leszczyńskiego pewne zmiany, z których wymieniam — jako niewątpliwy plus artystyczny — przyspieszenie końcowych taktów pierwszej odsłony, jako we Lwowie dotąd niepraktykowane a efektowne zakończenie aktu.

Całość wykonania, wykazująca po części zmianę obsady, zasługiwała na uznanie. Z partji Germonta (ojca) wywiązał się bardzo sumiennie obdarzony dość wydatnym i wyszkolonym głosem p. J. Kurzbart. Partner Traviaty, p. T. Szymonowicz, w roli Germonta (syna), śpiewał precyzyjnie jak zwykle. I tym razem wywarł najgłębsze wrażenie finał III odsłony, moment w „Traviacie“ najwspanialszy.

(f. n.)

Dom emigracyjny we Lwowie.

Budowa rozpocznie się jeszcze w bież. roku.

Lwów, 18. września.

W ostatnich dniach była w Warszawie w Dyrekcji Urzędu Emigracyjnego, a potem u Ministra pracy i opieki społecznej **dra St. Jurkiewicza** delegacja ze Lwowa **w sprawie budowy we Lwowie Domu emigracyjnego.** Delegację stanowili reprezentanci **czterech lwowskich społecznych towarzystw emigracyjnych: pp. adwokat dr. Schönfeld, prof. Wójcuk, dyr. Zajączkowski i prof. Żurawski** z kierownikiem Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego we Lwowie **drem Władysławem Wyszyńskim** Dyrekcja Urzędu Emigracyjnego i minister dr. Jurkiewicz doceniając należycie doniosłą i piekącą potrzebę zbudowania we Lwowie Domu emigracyjnego, **przyrzekli powstałej ad hoc spółdzielni jaknajdalej idącą pomoc szczególnie finansową,** tak, by jeszcze przed zimą można było rozpocząć budowę. Zatem w niedługim już czasie powstanie we Lwowie Dom emigracyjny, w którym emigranci będą mogli zaspakajać wszelkie swoje potrzeby.

Włamanie kasowe w Niżankowicach.

W ROZBITEJ KASIE OGNIOTRWAŁEJ SPRAWCA ZNALAZŁ TYLKO 35 ZŁ.

Lwów, 18 września.

(—) Z Przemyśla donoszą o **włamaniu kasowem, dokonanem w Niżankowicach.** Mianowicie ubiegłej nocy nieznany sprawca włamał się do lokalu „Domu Ludowego“ w Niżankowicach, gdzie **rozbił kasę ogniotrwałą i zabrał znajdującą się tam gotówkę w kwocie 35 zł.** Dochodzenia prowadzi wydział śledczy w Przemyślu.

Szofer na ławie oskarżonych.

ZA SPOWODOWANIE KATASTROFY ZOSTAŁ SKAZANY NA 3 MIESIĄCE.

Lwów, 18. września.

(—). Przed sądem lwowskim odpowiadał wczoraj **Mikołaj Karol Zawyda,** z zawodu szofer. Dnia 13. czerwca ub. r. Zawyda **jechał autem nr. 8275.** Na ul. Leona Sapiehy w tej samej chwili nadjechał wóz ciężarowy z ul. Nikorowicza. Zawyda jechał **tak nieostrożnie, że z całą siłą wjechał na wóz ten, a skutki karambolu okazały się fatalne.** Obaj pasażerowie bowiem auta, a to **gen. Bolesław Bejnarowicz oraz jego małżonka Michalina odnieśli ciężkie kontuzje a mianowicie p. Bejnarowicz doznał złamania ręki, a żona jego ranę na policzku.**

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok **zasądzający Zawydę na sześć miesięcy ciężkiego więzienia,** zaś po zastosowaniu amnestji zniżono mu karę **do trzech miesięcy i zawieszono na pięć lat. Oskarżony wyroku nie przyjął i zgłosił sprzeciw.** To samo uczynił prokurator.

Za kradzież listu z dolarami na poczcie odpowiadał przed sądem b. urzędnik pocztowy.

TŁUMACZYŁ SIĘ, ŻE CZYNU TEGO DOKONAŁ Z NĘDZY, WOBEC TEGO TRYBUNAŁ SKAZAŁ GO TYLKO NA KILKA MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Lwów, 18. września.

(—). Przed senatem pod przewodnictwem **radcy Hoszowskiego** odpowiadał wczoraj pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia **Jan Marjan Kowalczuk,** b. urzędnik pocztowy. Oskarżony dnia 20. kwietnia br. **skradł na poczcie list pieniężny, zawierający 421 dolarów,** nadany przez firmę Landesberg i Auerbach. Prócz tego czynu zarzuca mu akt oskarżenia, że **od niejakiego Piotra Teluka wyłudził kwotę 210 zł. pod pozorem wyszukania mu posady.**

Oskarżony do **obu czynów się przyznał** z tem jednakże, że zeznał, iż w liście przez niego skradzionym **było tylko 105 dolarów, co jednak okazało się nieprawdą, wobec stanowczego twierdzenia poszkodowanych.** Na usprawiedliwienie swoje oskarżony podał, że **obu zbrodni dopuścił się z powodu skrajnej nędzy i ciężkiej choroby, którą przebył.** Z żoną pozostaje w separacji i **musi jej płacić 3/5 swojej pensji.** Ostatnio w służbie zranił się tak, że doszło do zakażenia krwi i **leczenie szpitalne kosztowało go wiele pieniędzy.**

Trybunał w uwzględnieniu tych łagodzących okoliczności, zasądził go **na ośm mies. ciężkiego więzienia, zaś z zastosowaniem amnestji na sześć mies.** Osk. prok. Nowacki, oskarżony bronił się sam.

Na ulicy leżał nieprzytomny człowiek

POGOTOWIE RATUNKOWE ODWIOZŁO GO DO SZPITALA, NIE POTRAFIWSZY STWIERDZIĆ PRZYCZYNY WYPADKU.

Lwów, 18. września.

(—) Wczoraj około godz. 2 popołudniu zaalarmowano Pogotowie ratunkowe, że **na ulicy obok kościarni w Zniesieniu leży jakiś człowiek bez przytomności, prawdopodobnie zabity** Pogotowie ratunkowe ruszyło natychmiast na miejsce i **faktycznie znaleziono tam leżącego w ciężkim stanie niejakiego Marcina Rada,** liczącego lat 25. z zawodu szofera, który z niewiadomych przyczyn **stracił przytomność.** Udzielono mu pierwszej pomocy i odwieziono do szpitala powszechnego, przyczem nie zdołano stwierdzić przyczyny jego choroby.

Co bywa najczęstszym powodem śmierci przez utonięcie?

NIE ATAK SERCA, ALE WTARGNIĘCIE WODY DO WNĘTRZA UCHA NAJCZĘŚCIEJ POWODUJE ŚMIERĆ.

Paryż, we wrześniu.

(jp) Nierzadko się zdarza, że najlepsi pływacy znajdują śmierć w głębinach. Powód utonięcia dotychczas był przypisywany zazwyczaj **atakowi sercowemu.** Obecnie jeden z lekarzy francuskich w piśmie medycznem czyni na podstawie długoletnich doświadczeń ciekawą rewelację w tej mierze.

Stwierdza on mianowicie że **najczęściej powodu utonięcia dobrych pływaków szukać należy w organie słuchu.** Mało komu jest wiadome, że ucho poza swoją funkcją słuchową ma jeszcze inne zadanie, a mianowicie **utrzymanie równowagi wewnętrznej.**

Jama uszna zawiera płyn, w którym krążą **pozostające w związku z narządem wzrokowym ciałka,** zapomocą których utrzymujemy **równowagę.** Doświadczenia wykazały, że psy, pozbawione tego płynu, nie mogły ani biec prosto, ani stać na miejscu, lecz zawracały się na nogach i kręciły błędnie w kółko.

Jeśli pływak zanurzy się nagle w wodzie, zwłaszcza przy skoku z wysokości, a woda dostanie się do wewnętrznego przewodu ucha, **równowaga zostaje natychmiast zwichnięta, i śmierć staje się nieuniknioną.** Gdy bębenki uszne są w porządku, obawa ta nie zachodzi. chyba jeżeliby wskutek gwałtownego uderzenia przy skoku nastąpiło pęknięcie jednego z bębenków. Ale wszyscy ci, u których istnieje choćby **drobny błąd w szczelności bębenków,** są narażeni na niebezpieczeństwo, zwłaszcza przy nurkowaniu. Bowiem wystarczy, aby odrobina wody dostała się do wewnętrznego ucha, żeby osobnik uległ **zawrotowi głowy i zamąceniu wzroku, a w następstwie tego utonął,** jeśli znajduje się pod powierzchnią wody.

Z chwilą, gdy ta przyczyna utonięcia została odkryta, każdy pływak winien poddać badaniu lekarskiemu swój narząd uszny, aby się przekonać o szczelności bębenków. Jeśli zachodzi jakiś choćby drobny błąd, to powinno się przed powierzeniem się żywiołowi płynnemu **izolować kanały uszne zapomocą tamponów z waty, nasyconej oliwą.**

Jest to sposób prosty i przystępny dla każdego. To też, zwłaszcza w sezonie kąpielowym, powinny stosowne pouczenia znajdować się we wszystkich zakładach pływackich, a także być rozpowszechniane w szkołach. Możeby wtedy zmniejszyła się liczba ofiar, jakie woda zabiera corocznie.

Folwarki miejskie

przeszły pod kierownictwo Zarządu dóbr m.

Lwów, 18. września.

(D.) Zarządzane dotychczas przez aprowizację miejską folwarki miejskie, przytykające tuż do granic Lwowa, oddano onegdaj pod kierownictwo Zarządu dóbr miejskich **Część z nich będzie wydzierżawiona,** reszta będzie prowadzona we własnym zarządzie.

P. Małaczyński zapewnia, że już w krótkim czasie podniesie znacznie ich rentowność i robi już starania o wyszukanie sprężystych dzierżawców.

Z chwilą ponownego objęcia urzędowania przez p. Małaczyńskiego, obowiązki inspektora lasowego objął **p. Lubowidzki,** a dotychczasowy inspektor. wybitny fachowiec, otrzyma inny przydział, zapewne w biurze targowem.

Wśród pism i książek.

Nr. 18. dwutygodnika „Świat Kobiecy“ w doborze artykułów treści tak praktycznej jak literackiej, może zadowolić każdą najwybredniejszą czytelniczkę, dbającą o kulturę duchową, fizyczną i oszczędne prowadzenie domu. **Władysław Witwicki:** Z podróży na Zachód; **dr. Władysław Hojnacki:** Dzisiejsze starania o upiększenie i odmłodzenie ciała, c. d.; **Józef Mayen:** Kobieta na usługach kryminalistyki; **Obserwator:** Kultura bezwzględności; **Malibran:** Głos artysty w kwestji piękna ciała kobiecego; **Tidu Gaszpar:** Mały Misza odjechał; **Aurelja Wyleżyńska:** Prawda pocałunku; **Zofja Mściwujewska:** O starej porcelanie; **Efeb:** Brwi i rzęsy; Korespondencja paryska o futrach, wytworne modele jesienne; Kurs trykotarstwa; Kącik praktyczny; Roboty ręczne; Pokój męski projektowany przez **Janinę Petry Przybylską;** Dział gospodarczy itd.

Min. Meysztowicz zwiedził „Brygidki“

i był pełen pochwał dla admin. więziennej.

W WARSZTATACH WIĘZIENNYCH. — ZDROWOTNOŚĆ W WIĘZIENIU LWOWSKIEM NIE POZOSTAWIA NIC DO ŻYCZENIA. — NA WYŻYNIE PRAWDZIWIE EUROPEJSKIEJ. — PODZIĘKOWANIE MINISTRA DLA P. MAJEWSKIEGO. — GMACH, W KTÓRYM MIESZCZĄ SIĘ ARESZTY SEKCJI III, URĄGA WSZELKIM WYMOGOM. — KONFERENCJA W SPRAWIE REORGANIZACJI SĄDOWNICTWA.

Lwów, 18 września.

(—) Ostatni dzień swego pobytu we Lwowie poświęcił **p. minister** sprawiedliwości Meysztowicz na zwiedzenie więzienia, oraz budynków sądowych, by przekonać się osobiście **wśród jakich warunków żyją więźniowie i pracują sędziowie.**

O godzinie w pół do jedenastej przed południem przybył p. minister w towarzystwie dyrektora departamentu karnego Ministerstwa sprawiedliwości, p. **Maliszewskiego,** prokuratora Najwyższego sądu, p. **Kuczyńskiego,** prokuratora sądu apelacyjnego w Warszawie, p. **Raczyńskiego,** prezesa Sądu apelacyjnego we Lwowie, p. **Czerwińskiego,** nadprokuratora **Maliny,** prezesa Sądu cywilnego, p. **Obertyńskiego i** innych **do gmachu**

więzienia karnego przy ul. Kazimierzowskiej.

Przybyłego Ministra wraz ze świtą powitał w gmachu więziennym naczelnik p. **Majewski** i natychmiast rozpoczął p. minister **zwiedzanie poszczególnych zabudowań. Najpierw** zwiedził p. minister **olbrzymie warsztaty więzienne,** w których pracują prawie wszyscy więźniowie, a dłuższą chwilę poświęcił oglądaniu **misternych i precyzyjnie wykonanych eksponatów, przeznaczonych na ogólno - więzienną wystawę,** która odbędzie się **w przyszłym roku w Poznaniu.** O eksponatach, będących chlubą warsztatów więziennych, wyraził się p. minister **w słowach nader pochlebnych i dał wyraz** rzetelnemu zadowoleniu z pracy więźniów.

Z kolei zwiedził p. minister cele zamieszkałe przez więźniów, które zastał **w największym porządku,** w świetnym stanie higjenicznym. Również stan szpitala więziennego i jego urządzenia **znalazły wyrazy uznania p. ministra,** tembardziej, że

zdrowotność w więzieniu lwowskiem

nie pozostawia nic do życzenia, gdyż chorych leczonych w szpitalu jest zaledwie 5 proc.

W dalszym ciągu swej wędrówki po olbrzymim gmachu więziennym zwrócił p. minister uwagę na **piękne ogrody i klomby, stworzone przez więźniów,** które nadają całemu gmachowi

szczególny urok,

poczem zainteresował się **pracą zarządu więzienia nad podniesieniem stanu moralnego i umysłowego więźniów.** Należy bowiem zaznaczyć, że obecny naczelnik więzienia p. Majewski, otrzymawszy przed kilku laty zarząd więzienia przy ul. Kazimierzowskiej, które znajdowało się w stanie opłakanym, **dzięki intensywnej pracy, zdołał więzienie to postawić na wyżynie**

prawdziwie europejskiej,

tak, że p. minister po naocznym obejrzeniu rezultatów tych prac, wyraził **p. Majewskiemu swoje podziękowanie,** stwierdzając, że więzienie lwowskie znajduje się na poziomie wymogów współczesnych. Słowa te istotnie nie są przesadą, skoro się zważy, że więźniowie mają do swej dyspozycji **wszelakie udogodnienia i rozrywki umysłowe, jak radio, kino, następnie regularne wykłady z użyciem przeźroczy** i td. Również wyraził uznanie p. minister Zarządowi więzienia **za umiejętne i kulturalne traktowanie więźniów,** o czem p. minister osobiście się przekonał, przy zetknięciu się z nimi. **Nikt bowiem z więźniów, którzy rozmawiali z p. ministrem, nie wniósł ani jednej skargi, ani jednego zażalenia,** natomiast zwrócono się do p. ministra

z prośbami o ułaskawienie,

względnie uchylenie aresztu śledczego. Z petentami tymi polecił p. minister **spisać protokół i odesłać do swojej kancelarji,** gdzie będą one rozpatrywane.

Opuszczając więzienie, p. minister raz jeszcze podkreślił, że znalazł **wszystko w największym porządku** i wyraził uznanie i podziękowanie naczelnikowi **p. Majewskiemu,** lekarzowi szpitalnemu, drowi **Heisligowi,** oraz księdzu misjonarzowi. Szymańskiemu, którzy z prawdziwem poświęceniem się od lat pracują z pożytkiem, uzdrawiając i umoralniając więźniów.

Po opuszczeniu gmachu więziennego, p minister wraz z świtą udał się

do aresztów Sekcji III,

przy ul. Kazimierzowskiej i stwierdził, że **gmach ten stanowczo nie nadaje się na areszty i polecił, by w najszybszym czasie przenieść je, ewentualnie do b. więzienia śledczego przy ul. Batorego,** które ma być zrekonstruowane, względnie do mających się wybudować oficyn.

Następnie zwiedził p. minister

wszystkie budynki sądowe,

a to: biura sędziów śledczych przy ul. Kazimierzowskiej, Sekcję I, II, oraz Okręgowy Sąd cywilny.

Na tem zakończył wizytację w gmachu sądowym. Stamtąd udał się p. minister do biura Prezesa apelacji, p. Czerwińskiego, gdzie odbyła się konferencja w sprawie reorganizacji sądownictwa w związku z wprowadzeniem nowych ustaw. Wieczorem p. minister powrócił do Warszawy.

Walka nożowca z posterunkowym

na ulicach Borysławia.

NAPAD OPRYSZKÓW NA PODRÓŻNYCH. - UCIECZKA I ARESZTOWANIE. — BÓJKA. — POLICJANT STRZELIŁ I RANIŁ NAPASTNIKA W KLATKĘ PIERSIOWĄ.

Lwów, 18 września.

(—) Przedwczoraj wieczorem notoryczny **nożowiec, Stanisław** Skrzypiec, wraz z bratem swoim, Józefem i trzema nieznanymi narazie towarzyszami, **napadł obok Drohobycza na jadących autem Samuela Rosenbauma i Juljana Skibę i poranił ich nożami.** Dowiedziawszy się o zajściu posterunkowy **Schulz z Drohobycza, puścił się w pogoń za awanturnikami i dopędził ich w Borysławiu na ul. Potok dolny.** Tam udało mu się przytrzymać **Józefa Skrzypca,** a wówczas brat jego Stanisław chcąc przytrzymanego uwolnić, **rzucił się na posterunkowego, zamierzywszy się nań laską.** Gdy mimo kilkakrotnych upomnień Skrzypiec atakował Schulza, wówczas **posterunkowy strzelił z rewolweru w powietrze, a gdy ten proch nie odniósł skutku, strzelił ponownie i zranił napastnika w klatkę piersiową.** Rannemu udzielił pierwszej pomocy lekarz, poczem od wieziono go do szpitala.

M tematyczny p pyrus z przed 3700 lat

STAROŻYTNI EGIPCJANIE BYLI ZNAKOMITYMI MATEMATYKAMI. — CIEKAWE BADANIA UCZONEGO ROSYJSKIEGO. —RĘKOPIS, KTÓRY JEST BEZCENNYM DOKUMENTEM CYWILIZACYJNYM.

Londyn, we wrześniu.

(H) W petersburskim Ermitażu znajduje się **papyrus egipski,** pochodzący z przed **trzech tysięcy siedmiuset lat,** a posiadający dlatego szczególną wartość, ponieważ zawiera

formułki matematyczne.

Z tego powodu nazywany jest ogólnie **„papyrusem matematycznym“.**

Rosyjski uczony, **W. S. Struve,** od dłuższego czasu pracował nad odcyfrowaniem tego manuskryptu. Dopiero teraz ukończył swe badania, których wyniki są

wprost sensacyjne.

Jeszcze raz mianowicie udowodniono, na jak

wysokim poziomie cywilizacyjnym

stał starożytny Egipt i jak daleko zaszli Egipcjanie **w gałęziach wiedzy,** z któremi mozolnie i powoli borykano się **w wiekach średnich.**

Papyrus długi jest na 5 metrów. Zdaniem Struvego został napisany przez **ucznia egipskiego,** który żył w 37-ym wieku przed narodzeniem Chrystusa. Obejmuje on

25 zadań matematycznych,

arytmetycznych, algebraicznych i geometrycznych.

Szczególnie ciekawe są **dwa problemy:** obliczenie objętości piramidy ściętej i obliczenie powierzchni półkuli. Dla rozwiązania tych zadań użył uczeń

tych samych formuł i wzorów,

które obecnie są stosowane.

Pismo egipskiego ucznia, doskonale zachowane, pozwala nam wglądnąć w ciekawy sposób w **matematyczne zdolności** starożytnych Egipcjan. O tem, że byli oni

znakomitymi matematykami,

wiedziano oddawna, ale „matematyczny papyrus“ rzucił na tę kwestję wiele nowego i niezmiernie ciekawego światła.

—o—

Mały fejleton.

Zemsta Beduina.

(Skecz dramatyczny w 1 akcie. Rzecz dzieje się w Krynicy, w pensjonacie „Pod faszerowanym szczupakiem" w 3 sezonie.)

ONA: Szmulewicz, nie bądźcie dziecko!

ON: Ja nie jestem bynajmniej, dziecko. Ale wasze zachowanie się w stosunkach do mniej jest dziwne, bardzo dziwne! Ja powiem nawet wy-ra-fi-no-wa-ne!

ONA: Dlatego, że ja poszłam dziś pić Zubera z młodym Lewkowiczem? Ha, ha!

ON: Śmiał się będzie dopiero, kto się będzie ostatni śmiał. Dlatego, że wy, poszliście, jak sami mówicie, z tym pajacem, Lewkowiczem, owszem. To po pierwsze. A po drugie, może mi powiecie, jak to było wczoraj na dancingu?

ONA: No? Czego wy chcecie od dancingu?

ON: Ja od dancingu nic nie chcę, chociaż wy się do niego przyciskaliście, aż litość brała patrzeć. Zupełnie, jak nie kobieta, tylko odaliska. Ale passons. Nie o tem chciałem mówić. Tylko może wy mi powiecie, kto to pojechał z panem Lewkowiczem na Kopciową, tete-a-tete, chociaż był, można powiedzieć, mokry ranek? Trzeba wstydu nie mieć.

ONA: Zazdrosny beduin. Ha, ha!

ON: Wy jesteście bez serca i bez uczucia, ale ja gwizdam na to. Tylko zobaczymy, co powiecie jutro o 10-tej rano!

ONA (zaniepokojona): Co znaczy, rano? Rano mamy jechać na spotkanie Damskiego Raidu?

ON (szyderczo): Mamy? Powiedźcie do swojej mamy! Że ja jadę, wiem, bo już wynająłem auto. Że ze mną jedzie Meta Kapłan, wiem, bo ją zaprasza-łem. Że z Metą jedzie jej kuzynka ze Lwowa, i druga jej kuzynka z Tarnowa — to także fakt, bo ja je też zaprasza-łem i one są jutro moje goście. Pozatem, w mojem aucie więcej miejsc niema!

ONA: To ja wam powiem, że tak postępuje ordynarna świnia!

ON: Bardzo to może być.

ONA: Wy mnie pierwszą zapraszaliście!

ON: Bardzo to może być. Ale ja się potem rozmyśliłem.

ONA: Cham!

ON (napawa się zemstą): A jutro, ja wiem, nie będzie w całej Krynicy ani jednego auta do wynajęcia! Chyba, żeby pan Lewkowicz był taki rycerz i zatelefonował do Krakowa. No, powiedzmy do Nowy Sącz. Ale ja wyrażam wątpliwość, czy jemu się zechce wyrzucać za okno 100 złotych?

ONA (ponsowa): Takiego postępku po was się można było spodziewać! Kiedy pierwszy raz poznaliśmy się na dancingu, mnie ostrzegano, że wy jesteście ordynarny człowiek, wiecie?

ON: Ja sobie na to gwiżdżę!

ONA: Lewkowicz dwa razy kolację za was płacił. Trzeba bez ambicji być!

ON: Dziwię się, jak on mógł za mnie płacić, kiedy ja mu w czwartek musiałem pożyczyć 10 złotych?

ONA: Nuworysz!

ON: Nie szkodzi.

ONA: Intrygant i afronter!

ON: Nie szkodzi.

ONA: Tajtelbaum mówił prawdę: wy jesteście zazdrosny beduin!

ON: Nie szkodzi.

ONA: Tfu!

ON: (zmrużywszy oczy): Oko za oko, ząb za ząb.

CO MÓVI NEMO.

PĘD.

Wszystko nam rośnie wiecznie przed oczyma,
Wszystko się z naszą małością nie mierzy.
Lubimy wszyscy zarysy olbrzyma,
Lubimy wszyscy: szerzej, jeszcze szerzej.

Myśmy nie brali udziału w tym pędzie,
Jest poza nami, chociaż z nas wynika,
Bo tu i ówdzie i zawsze i wszędzie
Jak my zagramy, taka jest muzyka.

Nawet w orkiestrze poznasz zawsze grajka,
Bo gra dla tłumu, ale trafi do mnie.
Hej! całe życie jest jak piękna bajka,
A każdy bajki tak lubi ogromnie.

Agitator komunistyczny przed lwowskim sądem przysięgłych.

ZOSTAŁ SKAZANY NA 10 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA ZABURZENIE SPOKOJU PUBLICZNEGO.

Lwów, 18. września.

(—). Przed sądem przysięgłych rozegrał się wczoraj **epilog jednej ze spraw komunistycznych, powstałych w okresie wyborczym.** W okresie tym — jak wiadomo — komuniści oraz rozmaite komunizujące partje ukraińskie **wydawały i kolportowały olbrzymią ilość jednodniówek i ulotek agitujących na rzecz komunistycznej listy nr. 13.** — Treść tych ulotek zawsze skierowana była **przeciwko rządowi i państwu**, zawierając znamiona zbrodni zdrady głównej. Władze policyjne ulotki te konfiskowały, a wydawców i redaktorów odpowiedzialnych pociągnięto **do odpowiedzialności sądowej.** Głównie ulotki te podpisywali członek komitetu wyborczego listy nr. 13 **Karol Schmal** z zawodu metalowiec, oraz niejaki **Maks Haberman**, czeladnik stolarski.

Wczoraj stanęli obaj **przed sądem przysięgłych.** Pierwszy oskarżony o zbrodnię zdrady głównej, drugi o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego. Oskarżony **Schmal do winy się nie przyznał**, twierdząc, że wogóle komunizmem się nie zajmuje, **ani nawet nie jest sympatykiem**, a odezwy redagował nieżyjący już **niejaki Brückner**, który polecił mu dać na nie swój podpis. Na pytanie prokuratora, **dlaczego przez długi czas unikał zetknięcia się z policją**, będąc poszukiwany, oskarżony zeznał, że właśnie poszukiwał pracy i dlatego nie było go w domu.

Osk. Haberman **również do winy się nie poczuwa.** Ponieważ główny świadek, mogący udowodnić jego niewinność nie przybył na rozprawę, wobec tego **sprawę Habermana wyłączono**, zaś przeciwko Schmalowi zakończono postępowanie dowodowe. Sędziowie przysięgli po naradzie wydali **werdykt potwierdzający winę oskarżonego** w kierunku zbrodni zaburzenia spokoju publicznego, a Trybunał na podstawie tego werdyktu zasądził go na **10 mies. więzienia.**

Rozprawę prowadził radca **Antoniewicz**, osk. prok. **Zubrzycki**, bronili adw. dr. **Starosolski** i dr. **Axer.**

Likwidacja Ukraińskiej Akademji Gospodarczej w Podiebradach.

CIĘŻKI LOS SEPARATYSTÓW UKRAIŃSKICH.

Lwów, 18 września.

(D.) Czechosłowackie ministerstwo rolnictwa zarządziło stopniową likwidację **Ukraińskiej Akademji Gospodarczej** w Podjebradach, zatrzymując wpisy już na bieżący semestr zimowy.

Do Akademji, utrzymywanej przez rząd czechosłowacki kosztem **3 i pół miljona kor. cz.**, uczęszczali przeważnie Ukraińcy z Małopolski, a także nieznaczny procent młodzieży z Ukrainy radańskiej, to też zarządzenie to nazywa „Diło" jednym z **„największych ciosów w rozwoju ukraińskiej pracy kulturalnej".**

Zastanawiając się nad przyczyną tego nagłego i zupełnie niespodziewanego zarządzenia, przypisuje je „Diło" nieoficjalnej „interwencji pewnego państwa, graniczącego z Czechosłowacją, z którego rekrutuje się teraz prawie cały kontyngent nowych słuchaczy". Rejestruje także inne przyczyny tej likwidacji, a mianowicie: **„wewnętrzno-polityczną grę sił w Czechosłowacji, zawistne oko drugiego „brata" Moskala, a wreszcie względy oszczędnościowe".**

Likwidację tej uczelni określa „Diło" jako niezmierną szkodę nietylko dla kultury ukraińskiej, lecz także dla idei międzynarodowego zbliżenia, dla której działalność Akademji dawała nieocenione usługi.

Mężobójczyni przed sądem stanisławowskim

SKUTKI NIEDOBRANEGO MAŁŻEŃSTWA.

Stanisławów, w wrześniu.

Majętny rolnik w Bryni (powiatu Stanisławowskiego), **Michał Hadłów**, ożenił się był jako 50-kilkuletni wdowiec z 18-letnią nadobną **Pauliną** Bawer z Bani Kotowskiej, powiatu drohobyckiego.

Pożycie małżonków już od pierwszych dni nie było szczęśliwe, **a w** roku 1921 tj. w rok po ślubie zgłosił się Hadłów u wójta ze skargą na swoją żonę, **która go bije i nie wpuszcza** do jego własnego domu. Wezwana do wyjaśnienia stanu rzeczy Paulina, oświadczyła wręcz, **że żyć z mężem nie chce i żąda tylko... wydzielenia jej części jego majątku** — na co znowu Michał zgodzić się nie chciał.

Stosunek między małżonkami **zaognił się wkrótce** do tego stopnia, że czuła małżonka niejednokrotnie **biła męża**, a sama **poczęła prowadzić życie rozpustne.** Na skutek wyrzutów, Hadłowa **groziła mu otruciem**, kpiąc sobie z uwag męża.

Kiedy zatem w nocy z 18. na 19. marca br. **Hadłów nagle życie zakończył**, nasunęło się podejrzenie, iż **nie zmarł śmiercią naturalną**, zwłaszcza, że nigdy na żadną chorobę nie uskarżał się.

Przeprowadzone dochodzenia i **sekcja zwłok potwierdziły te przypuszczenia.** Oto znawca - chemik **znalazł w żołądku denata truciznę**, a to trujące związki alkaloidy i narkotynę, apomorfinę i morfinę, zaś znawcy - lekarze orzekli, że **Hadłów nie zmarł śmiercią naturalną.**

Takie mniej więcej było **tło** rozprawy, przeprowadzonej na dniu 14 bm. przed trybunałem sądu przysięgłych w Stanisławowie przeciw Paulinie Hadłów, oskarżonej **o zbrodnię skrytobójczego morderstwa** z §§ 134 i 135 u. k. przez zadanie trucizny swemu mężowi w kieliszku wódki lub innego napoju.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych Trybunał pod przewodnictwem s. o. Gabrusiewicza **uwolnił ją od winy i kary**

Ołtany Hodur wiec.

Nowy Jork, we wrześniu.

(+) W Scranton (Pensylwanja) niejaki Józef **Masoński**, kaznodzieja tzw. niezależnego kościoła, usiłował popełnić samobójstwo w rezydencji „biskupa" Fr. Hodura. Przeszkodzono temu, lecz w parę dni później Masoński dostał ostrego ataku szału, tak, że musiano go obezwładnić i oddać do szpitala warjatów.

Zazdrosny szaleniec zastrzelił czworo osób.

Nowy Jork, we wrześniu.

(+) Straszny dramat szalonej zazdrości rozegrał się przed kilku dniami w Sacramento (Kalifornja). Kolejarz Percy T. **Barnes** w ciągu dwu godzin zastrzelił cztery osoby: szwagrów swoich **Curtisa i Kleina**, niejakiego **Muncy** (który **miał się żenić z panią Barnes** po uzyskaniu przez nią rozwodu), wreszcie kuzyna żony, **Gearharta**. Nakoniec szaleniec postrzelił swego szefa **Larhina**, prezesa kampanji kolejowej.

Muncy przed śmiercią zeznał, że Barnes wywołał go z domu na ganek i tam strzelił doń. Wedle zeznań żony zabójcy, Barnes objawiał **żywiołowa zazdrość** i wprost nie pozwalał żadnemu mężczyźnie zbliżać się do niej. Zbrodniarza aresztowano.

Jak Hoover okazał wdzięczność Paderewskiemu za koncert, urządzony staraniem dwu studentów.

CIERPIĄC DOTKLIWĄ BIEDĘ WPADLI NA DOBRY POMYSŁ, KTÓRY JEDNAK PRZYNIÓSŁ IM ZAWÓD. — SZLACHETNY GEST WIELKIEGO WIRTUOZA. — SPOTKANIE PO LATACH WIELU.

Nowy Jork, we wrześniu.

(+) Wbrew wszelkim urąganiom pewnej grupy sceptyków, którzy nie wierząc w potęgę wpływów osobistych wybitnych jednostek, zarzucali np. Paderewskiemu, że jego przyjaźń z Wilsonem była fikcją, która nic a nic nie wpłynęła na ustosunkowanie się Ameryki do kwestji naszej niepodległości: — podkreślić trzeba, że wpływ i urok osobistych stosunków między wybitnymi mężami stanu jest **potężnym czynnikiem tzw. polityki.** Dowodem tego może być następujący epizod, opisany przez Edwarda **Bocka**, w wydanej niedawno książce **„Perhaps I am“** („Być może — jestem“).

Na uniwersytecie **Leband Stanford w Kalifornji** przed laty

dwu studentów

borykało się z losem, o własnych siłach starając się dojść do upragnionego celu. Gdy pewnego razu ich stosunki finansowe były wprost rozpaczliwe, jeden z nich wpadł na pomysł, aby...

zaangażować Paderewskiego

i urządzić koncert, spodziewając się z nadwyżki dochodu zebrać sporą sumkę.

„Manażer“ mistrza zażądał za wieczór fortepianowy **2000 dol.** Pomysłowi młodzieńcy zgodzili się i koncert się odbył, przyniósł jednak inicjatorom

gorzkie rozczarowanie:

dochód przyniósł **tylko 1600 dol.** Wówczas obaj studenci udali się do Paderewskiego i wyjaśniwszy sytuację wręczyli mu 1600 dol. oraz rewers na pozostałe 400, zapewniając, że niebawem postarają się tę brakującą kwotę zarobić i oddać.

Jednak mistrz **podarł rewers**, a wręczając młodzieńcom z powrotem otrzymaną sumę, rzekł:

— Nie, chłopcy! Tak być nie może! Spłaćcie z tej sumy wasze wydatki koncertowe, odliczycie sobie 10 prc. za wasze trudy, a co zostanie, możecie mi przynieść.

Minęły liczne lata od tej chwili, gdy mistrz tonów tak rycersko zlikwidował ową sprawę. Przeszła wojna światowa i Paderewski, doczekawszy się wskrzeszenia niepodległej Polski, troskał się o los rodaków za oceanem, cierpiących głód i nędzę. Wszyscy pamiętamy, czem wówczas była dla naszej ojczyzny **wielkoduszna pomoc Ameryki, świetnie zorganizowana przez Herberta Hoovera.**

Gdy później Paderewski przybył do Paryża, by podziękować Hooverowi za jego trudy, ten odrzekł:

— Nie dziękuj mi pan, mister Paderewski, wiem, że potrzeba żywności u Was była bardzo wielka. **A przytem — ja to poniekąd płacę pańskim rodakom dług wdzięczności, zaciągnięty wobec pana!...**

Widząc zdziwienie Paderewskiego, Herbert Hoover dodał z uśmiechem:

— Pamięta pan tych dwu studentów, co to urządzili pański koncert i mieli deficyt 400 dol., który pan tak wspaniałomyślnie przekreślił? Widzi pan, 400 dol. wówczas było bardzo dużo dla tych ludzi i swem postępieniem wygrzebał ich pan z niedoli, dopomagając do lepszej przyszłości. Otóż zrozumie pan mą wdzięczność, gdy przypomnę, że **jednym z owych studentów — byłem ja sam..**

Polka „kuzynką“ Wilhelma II.

N. Jork, we wrześniu.

(+) W Grand Rapids (Michigan) żyje artystka polska **Korzeniowska**, która utrzymuje, że jest **spokrewniona z rodziną Hohenzollernów.** To pokrewieństwo, nie wiadomo, skąd się wywodzące, datuje się pono od X. wieku (!). Uważając się za kuzynkę kajzera, pani Korzeniowska wysłała list do dworu, z prośbą o autograf i fotografję, przedstawiającą **cesarza na białym koniu.** Taka fotografja wisiała na honorowem miejscu w domu jej ojca, więc i ona chciałaby ją posiadać.

P. Korzeniowska otrzymała odpowiedź następującą:

„Z rozkazu jego wysokości cesarza, który dziękuje szanownej pani za życzliwe pismo, mam zaszczyt przesłać pani załączony portret. Portretu, o który pani prosiła, J. Ces. Mość już obecnie nie posiada. Admirał v. Rebeur-Parchwitz“.

Do listu załączona była fotografja z własnoręcznym podpisem Wilhelma.

Szkoda tylko, że pisma amerykańskie nie podają, **w jaki to sposób przodkowie pani Korzeniowskiej już w X. wieku spokrewnili się z Hohenzollernami.**

Z KRAJU TYSIĄCA WYSP I JEZIOR.

Kolorowa bajka Szkierów.

(TERYTORJUM SZTOKHOLMSKICH SZKIERÓW. — 10.000 WYSP. — TROCHĘ HISTORJI. — PAŁAC Z BAJKI JACHTEM PRZEZ SZKIERY DO SALTSJOEBADEN. — CUDA NOCY POLARNEJ I KSIĘŻYCA. — SZTOKHOLM W NOCY.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“).

Sztokholm, we wrześniu.

I nadszedł wreszcie ten słoneczny, **trzema lazurami: morza, jeziora i nieba uśmiechnięty dzień,** trzeci naszego pobytu w Sztokholmie, **a ostatni w Szwecji.** Był to **piątek, trzeciego sierpnia.** Zapamiętam ten piątek na zawsze, tak jak na zawsze utkwił mi w pamięci słyszany po raz pierwszy kiedyś przed laty **„Czar wielkiego piątku“ z Parsywala Wagnera.** Wtedy, przed laty rzuciło na moją **duszę swe czary nieśmiertelne piękno muzyki Wagnerowskiej,** obecnie rozsadnikiem czaru miały być **szkiery Sztokholmu.** Co to są **szkiery** (po szwedzku Skärgarden)? Nazwa ta obejmuje całe **terytorjum nadmorskie przed Sztokholmem** oraz na **północ i na południe** wzdłuż lądu stałego, na które składają się wielkie **fjordy, cieśniny i zatoki** wśród niezliczonych mniejszych i większych **wysp i skał** wystających z toni. Jest ich około **dziesięć tysięcy.** Wyspy te i skały w pobliżu otwartego morza są **nagie, albo pokryte skąpą roślinnością,** ale w pobliżu lądu stałego **toną w soczystej zieleni** lasów szpilkowych i liściastych. Są naturalną **barjerą,** osłaniającą Sztokholm **od strony morza Bałtyckiego** i czynią stolicę Szwecji **niezdobytym punktem dla nieprzyjacielskiej floty.** Chcąc się dostać do Sztokholmu od strony morza, trzeba się **przez cztery godziny przedzierać przez skomplikowaną i zagmatwaną sieć cieśnin, przesmyków i rozlewisk wodnych,** gdzie każdy okręt wojenny, bez doskonałego **pilota** osiadłby na mieliźnie i został **złapany jakby w kleszcze.** Trzeba jeszcze dodać, że cała ta droga **jest podminowana** i w połowie jej, **w najciaśniejszym przesmyku** wznosi się niebezpieczna **twierdza Vaxholm.** Raz tylko w czasie dziejów **pokusiła się flota nieprzyjacielska o sforsowanie szkierów** i przebicie się drogą morską do Sztokholmu. Było to, o ile się nie mylę, **podczas wojen Karola XII** z Europą. **Flota rosyjska** wpłynęła na terytorjum szkier i **przedarła się już w pobliże Vaxholmu,** lecz powróciła **z połowy drogi,** widząc szaleństwo śmiałego przedsięwzięcia. **Na pamiątkę** tej wielkiej chwili, wybudowano **pomnik na brzegu wysepki,** która była końcowym punktem rosyjskiego najazdu. Nie mieliśmy tak **agresywnych zamiarów,** jak niegdyś flota rosyjska, więc pozwolono nam **całe szkiery Sztokholmu przepłynąć** tam i z powrotem **na ślicznym jachcie pasażerskim pod flagą polską,** która po raz pierwszy oglądała niektóre **przesmyki szkierów,** jedynie małym stateczkom i łodziom dostępne.

A było to tak. Piątkowy ranek pozostawiono **do naszej dyspozycji.** Każdy mógł z nim zrobić co chciał. Jedni **rozbiegli się za zakupami** po mieście, drudzy **wsiąknęli w muzea.** Ja przyłączyłem się do grupy, która **zwiedzała pałac największego pisma obrazkowego Szwecji „Stokholms Dageus Nyhetar“** i biura **towarzystwa eksportowego,** którego generalnym sekretarzem był nasz **nowy cicerone G. Bolander.** Imponującym jest nasz **krakowski pałac prasy,** lecz to, co zobaczyłem w Sztokholmie, **przechodzi wszelkie oczekiwania.** Najnowsze, potworne **amerykańskie maszyny rotacyjne,** bijące w godzinie **27 tysięcy egzemplarzy kolorowanego, 36 - cio stronicowego dziennika, linotypy,** roztapiające **ołów elektrycznie,** przez co oszczędza się zecerowi wdychania **gazu i gorąca maszyny,** stalowe **kaszty**

Trup ucznia w kufrze

NIESAMOWITA I TAJEMNICZA ZBRODNIA. — 14-LETNI CHŁOPAK OFIARĄ POTWORNEGO MORDU. — ZEZNANIA ŚWIADKÓW. — ZBRODNI DOKONANO PRAWDOPODOBNIE NA TLE SEKSUALNEM.

Grac, we wrześniu.

(=) Niezwykła i tajemnicza zbrodnia wstrząsnęła opinją publiczną Austrji. Oto w Gracu, w domu przy placu Tkackim l. 4, znaleziono w kufrze **zwłoki 14-letniego ucznia gimnazjum realnego, Józefa Herbsta,** syna majora, Johanna Herbsta.

Chłopak był po południu zajęty nauką, gdy tymczasem rodzice jego poszli do kina. Kiedy państwo Herbstowie powrócili do domu,

mieszkanie było zamknięte.

Napróżno pukano i dobijano się. Nikt się nie odzywał. Zaniepokojeni rodzice przypuszczali zrazu, iż chłopiec, spodziewając się późniejszego powrotu rodziców, zamknął mieszkanie i

wymknął się do miasta.

Co prawda — przypuszczenie wydawało im się mało prawdopodobnem wobec **wielkiej solidności i spokojnego usposobienia ich syna.** W każdym razie postanowili zawezwać ślusarza, aby drzwi otworzył. Tak też się stało.

W mieszkaniu nie było nikogo. Tylko łazienka była **oświetlona.** Po dokładniejszem rozglądnięciu się, ujrzeli rodzice ku swemu

niewymownemu przerażeniu graniczącemu niemal z obłędem, zwłoki syna,

skurczone w napół przymkniętym kufrze. Widok ten wywarł na nich **wprost piorunujące wrażenie.** Pani Herbstowa zemdlała i z trudem tylko zdołano ją przywrócić do przytomności.

Uwiadomiona natychmiast policja wszczęła **energiczne poszukiwania.** Okazały one, że pewien kolega Herbsta dzwonił w godzinę po odejściu małżonków do ich mieszkania, już jednak nikt mu nie otworzył. Zbrodnia zatem została dokonana w okresie tej właśnie **pierwszej godziny.** Sąsiadka państwa Herbstów zeznała, iż w tym czasie słyszała dochodzące z mieszkania ich krzyki chłopaka:

„Mamo, mamo!“

Przypuszczała, iż major **bił z jakiegoś powodu chłopca** i dlatego nie zwróciła na te przeraźliwe wołania większej uwagi.

Policja wytęża wszystkie siły, aby **wyjaśnić tę tajemniczą sprawę.** Zachodzi podejrzenie, iż zbrodnia została dokonana **na tle seksualnem.**

na czcionki, **linotypy na tytuły**, wszystko to, co jest **najnowszem w technice drukarnianej**, przesunęło się przed naszemi oczyma, przywykłemi **do innych warsztatów pracy dziennikarskiej. Towarzystwo eksportowe**, to znowu potężna **instytucja**, utrzymująca stosunki z całym światem, i **regulująca import i eksport Szwecji**. Biuro towarzystwa to **wzór organizacji**. Każdy kraj posiada **własną skrytkę w bibljotece**, a w skrytce tej cała literatura **ekonomiczna, statystyczna i handlowa** danego kraju. **Polska**, z powodu wzmożonych stosunków handlowych ostatniej doby, **zajmuje w bibljotece sporo miejsca**. O pierwszej w południe oczekiwało już na nas **pięć eleganckich Studebakerów** przed hotelem. Zawiozły nas one do **willi Slögberga w samem sercu szkierów**, na przyjęcie dane na naszą cześć przez **p. Helge Norlandera**, przedstawiciela naszego **„Skarbofermu“ w Szwecji**. I rozpoczęła się **bajka wśród szkier**, która trwała **aż do księżycowej nocy**. Naprzód ta willa: **biały, kamienny pałac** na wyniosłej skale, pełen **krużganków, teras**, puszystych **trawników, grot i kwietnych wirydarzy**. We wnętrzu **stylowe meble, rzeźby, galerja obrazów** (znalazłem tam nawet naszego świetnego **Skoczylasa**). Nad willą **błękit nieba**, pod willą, hen na doue **błękit nieba**, pod willą, hen na dole **błękitne wysepki**, pokryte zielenią, **zadumane nad własnem pięknem** i jakby **nie rzeczywiste**. Bajkowa kraina **dziesięciu tysięcy wysp**, zagubionych w morzu, na których mieszkają **rusałki, dziwożony i elfy leśne**. Jest **cisza** na nieobjętej wzrokiem przestrzeni szkierów, **błękitne ramiona kanałów** wśród wysp przebłyskują tu i tam, iskrząc się w południowem słońcu. **Sen to, czy rzeczywistość?** O rzeczywistości mówi chyba **statek pasażerski**, który przecina nagle **uśpione lustro wody**. Płynie cicho, bez szmeru i szelestu, **biały, jak łabędź**, jakby nie chciał budzić rusałek wśród zielonych wysp. Zostawia za sobą w tyle **dwie smugi — jedną na wodzie**, srebrem roziskrzoną i **drugą na niebie, utworzoną z dymu maszyny** i słońcem **przetykaną**. Gdyby nie to, myślałbyś, że się **nie porusza**. Obiad w tem otoczeniu, w obrazowej sali, wśród **kwiatów i kryształów**, perlących się **złocistym szampanem**, zmienił się w jakieś **symporjon dusz wytwornych i wybranych**. Wyszlachetnieliśmy **wewnętrznie i zewnętrznie**, oderwaliśmy się **od szarości rzeczywistego dnia**. Mnie przypadło w udziale jako poecie **wznieść toast na cześć kobiety szwedzkiej**. Nigdy jeszcze z ust moich nie padały słowa tak **delikatne jak pieszczota i tak pachnące jak kwiaty**. Cóż dziwnego — słuchały mnie **dwa błękity**: nieba i morza i ta **cisza szkierów** i te **rusałki**, ukryte w gąszczy wysepek i te **białe żaglowce**, znieruchomiałe **na cichej fali**. Ciszę tę i to wniebowzięcie **przerwał głos syreny okrętowej**. Zajechał **jacht generalnego konsula polskiego Krengera**, który drogą wśród szkierów miał nas zawieść do **miejscowości kąpielowej Saltsjöbaden**. I pojechaliśmy. Daj Boże każdemu z mych przyjaciół **choć raz w życiu dwie godziny takiej jazdy w krainę marzenia**. Co za zmienność **krajobrazu**, jaka **symfonja blasków** i barw, z paletą **Boga, Wieczystego Malarza?** Tu cicha **zatoczka**, wrzynająca się językiem srebrnej wody **daleko w głąb lądu** aż na **łączkę** lub po **łan zbóż**, tam **przesmyk między dwoma wysepkami**, tak wązki, że jacht nasz **ocierał się o drzew gałęzie**, gdzieindziej rodzaj **jeziora**, zamkniętego ze wszystkich stron **zarysami lądu i dalekich wysp**, a potem w najwęższem miejscu **kamienny łuk mostu**, przerzucony między temi dwoma światami. A potem tam **w Saltsjöbaden** jeszcze jedna Lucullusowa uczta, wydana przez największego **potentata węglowego Szwecji Rönströma**, trochę mojego Szopena po kolacji, na ślicznym **fortepjanie Ehrbara**, którego dźwięki leciały przez otwarte okna na szkiery, układające się do snu i **powrót tym samym jachtem do Sztokholmu**, w nocy, **przy księżycu**, który się zjawił na niebie, jakby **wyczarowany muzyką Szopena** i towarzyszył nam dwie godziny, zalewając szkiery swem **srebrno-zielonem światłem**.

Nie czuję się na siłach, ażeby wam **prozą** opisać **niewypowiedziany czar szkierów** podczas nocy księżycowej i te **tajemnicze refleksy na morzu**, całowanem z jednej strony **polarnem słońcem**, a z drugiej **poświatą miesiąca**. To tylko wiem, że w [illegible] jedynej chwili **zrozumiałem nareszcie wiele rzeczy** i że na wiele rzeczy **otwarły mi się oczy duszy**. I na muzykę **nokturnów Szopena**, i na sine, upiorne **światło Juljuszowego „Króla Ducha“** i na powiedzenie **Nietschego** „die Nacht ist tiefer als der Tag gedacht“ i na czary **patronki Szwecji św. Brygidy** i na **Wikingów poezję**, wśród fjordów Szwecji zaklętą. I gdyśmy po dwóch godzinach tej **boskiej nocnej podróży** wjeżdżali w płynne progi **ślicznej szwedzkiej stolicy**, przyjął nas Sztokholm **wieczornym fajerwerkiem tysiąca swych świateł**, zapalonych na brzegu i drżących złotemi ostrzami szpad w toni morskiej, jakby chciał **na zawsze wyryć się w naszej pamięci**. I to mu się udało.

Tak nas żegnałaś Szwecjo, polskich gości,
Polarnej nocy srebrną tajemnicą —
Bo kto na szkierach przeżył sen wieczności,
Ten nie zapomni cię, Szwecji stolico!

Henryk Zbierzchowski.

Zycie teatralne w Paryżu.

HENRI DE ROTSCHILD I SACHE GUITY BUDUJĄ NOWE TEATRY. — SENSACJE NOWEGO SEZONU TEATRALNEGO. — POD ZNAKIEM STANOWCZYCH REFORM. — APOTEOZA ANTOINE'A. — SKOŃCZYŁY SIĘ „LAISSER FAIRE, LAISSER ALLER“.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Paryż, we wrześniu.

Wśród sfer teatralnych Paryża oraz wśród szerokich sfer inteligencji wielkie zainteresowanie budzi obecnie budowa

dwóch nowych, interesujących teatrów

w stolicy. Od dziesiątek lat nie odpowiadają główne paryskie sceny technicznym wymaganiom **czasów najnowszych**. Nawet niedawno wzniesione teatry (**„Theatre de la Madeleine“, „Theatre de l'Avenue“, de la Michaudiere“**) poprzestają na modernistycznych fasadach i na wygodnem pomieszczeniu publiczności. Także **„Komedja francuska“**, subwencjonowany teatr państwowy, zadowala się małą

scenką obrotową,

wynalezioną przez aktora **Granvela**. Innowacja, posiadająca posmak niemal **komiczny**.

Henri de Rotschild, który jako autor dramatyczny zyskał sobie pewne, dość problematyczne zresztą uznanie (szeptano wiele na ucho o korzystaniu z cudzej współpracy), postanowił jeszcze przed dwoma laty zbudować przy ulicy **Pigalle** wielki teatr, który miał stać się

krzykiem najnowszej techniki scenicznej.

W tym celu odbył Rotschild wraz ze sztabem **architektów i inżynierów** szereg podróży, zwłaszcza do Niemiec i zaznajomił się **z rozmaitemi systemami**. Zdecydował się wreszcie na coś nowego, na scenę —

windową.

Sześć, olbrzymich wind, wznosi na scenę potrzebne i już odpowiednio przygotowane dekoracje. Dzięki temu zmiany, dokonywane w podziemiach teatru, mogą dochodzić do skutku z **ogromną szybkością**. Również zaopatrzył się Rotschild w najnowsze i najbardziej subtelne zdobycze **techniki świetlnej**.

Oczywiste — budowa teatru Rotschilda wywołała ogromne **zaciekawienie i poruszenie**. Pionierzy nowoczesnego teatru: **Dullin, Baty, Jouret**, przedewszystkiem jednak **Pitoelff** współzawodniczyli w kandydowaniu na przyszłego kierownika nowej sceny. Henri Rotschild postąpił inaczej. Chcę — oświadczył — uczcić człowieka, który całemu światu okazał renesans sztuki francuskiej — **Antoine'a**, twórcę **„Teatru Wolnego“**.

Antoine liczy 70 lat. Wygląda na 50. Jako krytyk teatralny pisma **„L'information“** rozwija po zrezygnowaniu z pracy dyrektorskiej zbawienną działalność. Umie połączyć poszanowanie tradycji z rozumnem hołdowaniem postępowi czasu.

To byłby jeden **projekt teatru**. Inicjatorem drugiego teatru jest

sławny pisarz dramatyczny, Sache Guity.

Impreza ta oparta jest na pojęciach **kolektywistycznych**, wysnutych jakby **z ducha średniowiecza**. Nowy teatr ma zawierać szereg **sal, mieszkań, ubikacyj**, przeznaczonych dla **członków teatru**. Będą oni mogli w teatrze mieszkać, znajdować tutaj możliwość pracy i rozrywki. Plan ten ma wszelkie widoki rychłego zrealizowania, gdyż trupa teatralna Guity'ego odnosi się do swego dyrektora

z bałwochwalczem wprost uwielbieniem.

A więc w Paryżu po dłuższym okresie **Laisser faire, laisser aller**, zaczyna się w dziedzinie teatralnej nowe życie. Czy będzie ono jutrzenką renesansu sceny francuskiej — pokaże może już **najbliższa przyszłość**...

St. W.

Samobójstwo osławionego bandyty.

ELEGANCKI ZŁOTY MŁODZIENIEC. — PRZYSZŁA KRESKA NA MATYSKA. — NAPAD NA BANKIERA. — AMBITNY WŁAMYWACZ POPEŁNIA SAMOBÓJSTWO.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Paryż, we wrześniu.

(H.) W nocnych lokalach paryskich i innych miejscach rozrywkowych **znaczną popularnością** cieszył się elegancki złoty młodzieniec, **Sacho Broës**. Posiadał on portfel zawsze obficie zaopatrzony **w banknoty**, a chociaż dokładnie nie wiedziano, skąd płynie

ten potok złota

— Broës wszędzie był mile widziany. Dopiero obecnie okazało się, iż pod maską wytwornego nicponia krył się **wyrafinowany włamywacz i bandyta**, zwany przez władze bezpieczeństwa

„węgorzem“,

gdyż zawsze potrafił się wyślizgnąć z rąk policji, tuż, tuż się nad nim zamykających.

Przyszła jednak kreska na Matyska. Broës wtargnął o 2-giej nad ranem do willi znanego bankiera paryskiego, właściciela pokaźnej fortuny, **Leona Craveta**. Broës dostał się niespostrzeżony do gabinetu bankiera, otworzył przy pomocy odpowiednich przyrządów kasę ogniotrwałą i wydobył z niej

ponętny plik banknotów tysiącfrankowych.

Broës już miał się z łupem oddalić. Wtem potknął się tak nieforunnie, że upadł, **przewracając z łoskotem krzesło**. Ten hałas zwabił bankiera, który jeszcze nie spał, lecz po pracy spożywał spóźnioną kolację w jadalni.

Między bankierem a bandytą rozpoczęła się

zacięta walka.

50-letni bankier okazał się **przeciwnikiem poważnym**. Odniósł wprawdzie szereg mniejszych ran i potłuczeń, zdołał jednak bandytę **obezwładnić i związać**.

Zaalarmował następnie policję. Broës zakuto w kajdanki i wyprowadzono. Nagle ambitny bandyta widząc, iż **„karjera“ jego skończona**, wyrwał się z rąk policjantów i

rzucił się pod przejeżdżające właśnie auto.

Zginął na miejscu. Należy dodać, iż Broës wybrał śmierć, odpowiadającą swoim zamiłowaniom. Był bowiem

zapalonym automobilistą.

i zyskał nawet kilka nagród.

Rycina nasza przedstawia: **podobiznę bandyty przy kierownicy auta, portret ofiary bandyty, bankiera Craveta, oraz dwie sceny: moment napadu i chwilę samobójstwa.**

—o—

KRONIKA

18 Września Wtorek Józef i z K., Zofji

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Wtorek, 18. bm. „Lakme", opera, występ Sari.

Środa, 19. września, „Nitouche", operetka, występ Elny Gistedt.

Czwartek, 20 września „Łatwiej przejść wielbłądowi", 50 prc. zniżki.

*

Teatr Wielki. Dziś „Lakme", ostatni pożegnalny występ Ady Sari. — Jutro, w środę, pierwszy występ słynnej, europejskiej artystki operetkowej, Elny Gistedt, dla której dyrekcja Teatru wznawia prześlicznie melodyjną, pełną humoru operetkę Hervy'ego „Nitouche". Nad nową inscenizacją operetki pracuje reżyser Kuligowski Obok Elny Gistedt, stwarzającej świetną kreację w partji tytułowej, w innych głównych rolach wystąpią pp. Lorczyńska, Małkowska, Poleska, Bojanowski, Kopczyński, Kowalski, Malinowski, Sowiński, Szosland i Bykowski. Tańce i ewolucje układu Stan Faliszewskiego z udziałem primabaleriny Mili Kamińskiej, oraz całego zespołu baletowego. Orkiestra pod kierunkiem kapelmistrza Tadeusza Seredyńskiego.

„Irydjon" na scenie lwowskiej. Przygotowania do wystawienia tego wspaniałego arcydzieła poezji polskiej są już na ukończeniu. „Irydjon" ukaże się na scenie Teatru Wielkiego po raz pierwszy w sobotę, 22. bm. po trzytygodniowych, żmudnych próbach pod kierunkiem reżyserskim p. Władysława Ryszkowskiego, b. artysty i reżysera teatrów Szyfmanowskich. Dzieło wystawione będzie z całym pietyzmem, w pierwszorzędnej obsadzie ról i w stylowej oprawie scenicznej. W roli tytułowej wystąpi nowoangażowany artysta sceny krakowskiej p. Strzelecki. Główne role kobiece — Kornelji, Mammei i Elsinoe kreują panie Barwińska, Siemaszkowa i Sławińska. Masynissę gra p. Gultner, Heliogaba p. Poliński, Ulpianusa dyr. Barwiński, Aleksandra p. Pobóg, ponadto bierze udział w wykonaniu dalszych ról cały niemal zespół dramatyczny męski Nowe dekoracje pędzla art. malarzy Balka i Kudewicza, stylowe kostjumy i akcesorja sceniczne, oraz nastrojowa ilustracja muzyczna Ludomira Różyckiego, wraz z doskonale wystudjowaną grą artystów, złożą się na całość prawdziwie artystyczną i pełną głębokich wzruszeń estetycznych. „Irydjonem" rozpoczyna nowa dyrekcja właściwy sezon dramatyczny 1928/29.

Dla młodzieży szkolnej daje Teatr Wielki w sobotę popołudniu po cenach najniższych — majestatycznie piękną operę Joteyki „Król Zygmunt August".

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 18. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Zmartwienia pana Hamelbeina". Gośc. występ A. Fertnera.

Środa 19. bm. g. 7.30 wiecz. „Zmartwienia pana Hamelbeina". Gośc. występ A. Fertnera.

Czwartek 20. bm. g. 7.30 w. „Zmartwienia pana Hamelbeina". Gośc. występ A. Fertnera.

*

Teatr Mały. Już tylko krótki czas Antoni Fertner da się podziwiać lwowskiej publiczności w „Zmartwieniach pana Hamelbeina", dowcipnej komedji Stefana Krzywoszewskiego. Teatr Mały wystąpi w tym tygodniu z nową premjerą, będzie nią nowość z repertuaru warszawskiego Teatru Letniego pt. „Kto kogo?" lub „Nie wywiódł jej w pole", w której nieporównany gość Antoni Fertner kreuje główną rolę, tę samą, którą grał w Warszawie. Próby w pełnym toku.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Pożoga Galicji" (Zdobywca serc).

AVENUE: „Miłość Joanny Ney".

CASINO: „Warjat na wolności".

CHIMERA: „Romans w slepingu".

GRAŻYNA: „Złodziej z Bagdadu".

KOPERNIK: „Alraune".

LEW: „Tajemnica pięknej pani".

LUNA: „Demon Cyrku".

MARYSIEŃKA: „Alraune".

OAZA: „Zdrada w Galicji".

Lwów uczci 50-lecie

pracy literackiej Stanisława Rossowskiego

W TYM CELU MA BYĆ UTWORZONY SPECJALNY KOMITET.

Lwów, 18. września.

Onegdaj odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie Wydziału TDP. Przewodniczył prezes red. Bronisław Laskownicki, który zdał sprawę z całego szeregu spraw zawodowych i reprezentacyjnych, załatwionych w ostatnich dwóch miesiącach. Omówiono następnie cały szereg spraw ogólnego znaczenia. I tak m. i. postanowiono podjąć akcję w celu uczczenia 50-lecia pracy literackiej i publicystycznej zasłużonego poety i literata lwowskiego, Stanisława Rossowskiego. W najbliższym czasie utworzony zostanie specjalny komitet, który zajmie się należnem uczczeniem tego jubileuszu. Dalej postanowiono zwołać zebranie zawodowych dziennikarzy w celu obmyślenia środków zwalczania rozmaitych samozwańczych rzekomych „redaktorów" i „dziennikarzy", których grasuje coraz więcej i którzy pod tym płaszczykiem dopuszczają się nadużyć, dyskredytujących stan i zawód dziennikarski. Omawiano następnie stanowisko TDP. wobec przypadającego w listopadzie 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego, a w końcu postanowiono przystąpić do utworzenia spółdzielni w celu budowy Osiedla dziennikarskiego, powierzając przeprowadzenie wstępnych kroków w tym względzie osobnej komisji, która do dwóch tygodni ma opracować odnośne wnioski i projekty.

PALACE: „Titanic" i komedja.
PASAŻ: „Buck Jones".
UCIECHA: „Rozpętane żywioły".

Już się coraz zbliża zima i ostatni liść umiera — więc kto jeszcze bucików niema —, w sklepie **„FEL - KRA"** niech dobiera, Lwów — **Legjonów 43**, vis-a-vis Teatru Wielkiego. 7760

—o—

Ks. dr. Guinchard, wybitny uczony, bawiący obecnie we Lwowie z gronem młodzieży francuskiej, wygłosi 20. bm. o godzinie 7-mej wieczorem w nowym Uniwersytecie (gmach posejmowy, sala Kopernika) odczyt o losach katolicyzmu francuskiego (Les destinées du Catholicisme français). Towarzystwo Przyjaciół Francji spodziewa się, że liczne grono słuchaczy zechce skorzystać ze sposobności usłyszenia znakomitego mowcy Wstęp na odczyt bezpłatny.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego odbędzie się 27. września o godzinie 19-tej w wielkiej sali Kasyna i Koła Lit.-Art. W razie braku kompletu odbędzie się tegoż samego dnia i w tem samem miejscu o godzinie 19.30 drugie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, na którem będą zapadać uchwały bez względu na ilość obecnych (Art. 38 statutu). Porządek dzienny: 1) zmiana statutu, 2) wnioski i interpelacje. Projekt zmian statutu do przeglądnięcia w Sekretarjacie Kasyna i Koła Lit.-Art.

Z życia towarzyskiego. Ślub p. inż. Jana Romana Szczerby z panną Marją Sudhoffówną, córką znanego kupca i działacza społecznego p. Jana Sudhoffa odbył się we Lwowie dnia 15. bm.

Związek Okręgowy T. S. L. we Lwowie zawiadamia, że w październiku br otwiera we własnym lokalu przy ul. Fredry 3 w parterze Kolekturę Loterji Klasowej i spodziewa się, że w szerokich kołach swoich sympatyków pozyska wielu klijentów, którzy nabywając los — tą drogą pośrednią zechcą się przyczynić do przysporzenia również dochodów dla T. S. L.

W Czytelni Katolickiej przy ulicy Piekarskiej l. 28. I. p. we Lwowie odbędzie się w piątek dnia 21. bm. o godz. pół do 6 wiecz. zebranie informacyjno-organizacyjne w sprawie Akcji katolickiej i jej narzędzia Ligi katolickiej z odpowiednim odczytem i dyskusją. — Tymczasowy Zarząd Diecezjalnej Ligi katolickiej we Lwowie zaprasza najuprzejmiej na to zebranie Przewielebnych Księży Proboszczów miejscowych i zamiejscowych, którzy tylko mogą przyjechać, Przewielebnych Księży, pracujących w stowarzyszeniach katolicko-społecznych i kulturalnych, szanowne zarządy oraz gorliwych członków Towarzystw i Organizacyj katolickich, tudzież Bractw religijnych, zarówno męskich, jak i żeńskich.

Kurs kierowców samochodowych Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie rozpocznie się dnia 1. października br. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat kursu przy ul. Bourlarda 5 parter.

(jp.) **Polska ziemia tak bogata!..** Jak przechadzka po przepysznej, ożywionej cudownem zaklęciem galerji obrazów Snydersa i innych mistrzów martwej natury, wydaje się w tej obciążonej bogatym plonem jesieni wycieczka na rynek lwowski w godzinach targowych. Najbarwniejsze płótno, najplastyczniejsze poetyckie słowo, opiewające bogactwo ziemi polskiej tak rodnej i tak płodnej nie dorówna tej codziennej rzeczywistości. Rumieńce jabłek i uroda złocistych gruszek, ciemne granaty soczystych śliw i konkurujących z niemi o lepsze w kolorze i smaku ożyn — bruśnice, borówki i wiśnie tworzą przecudną harmonję tonów. Białe róże kalafiorów, czerwony pomidory, kukurudze, fasolki, grochy, ogórki i marchwie i moc innych jarzyn nieustępujących owocom w gamie barw, w rozmaitości form. Pysznią się swą tłustością bryły żółtego masła i białe sery i zawiesiste gąszcze śmietan w garach i saganach — pstrokacizna żywego i bitego drobiu, młodych kogucików, kaczek i gęsi przypomina lukullusowe uczty... A wszystkiego tego takie masy, takie sterty nieprzebrane, że nieodpornie nasuwa się na pamięć ten tak znamienny wiersz poetki: Polska ziemio, tak bogata, że wyżywić mogłabyć pół świata...!

(jp.) **Czy tam można śmiecić?** Ostrzeżenie w tramwajach i odezwy Magistratu wzywają mieszkańców Lwowa, aby odpadków nie rzucano na ulice, ale do koszów umieszczonych przy przestankach tramwajowych. Zgoda, ale co robić z odpadkami na ulicach, któremi nie jedzie tramwaj? Bo na tych, nawet najgłówniejszych, nie znajdzie ani jednego kosza. Zatem może świetny Magistrat zechce nas objaśnić, czy na ulicach, na których niema koszy wolno śmiecić, czy też trzeba odpadki odnosić aż do przystanków tramwajowych?

(jp.) **Budżet miejski na rok przyszły.** Miejska Izba Obrachunkowa przystępuje do opracowania budżetu na rok 1929-30 z uwzględnieniem Wielkiego Lwowa i rozbudowy na podstawie nowych źródeł podatkowych. Wchodzi również na tapet rekonstrukcja nadzwyczajnych budżetów Miejskiego Zakładu Elektrycznego i Zakładu Gazowego z uwzględnieniem dotąd otrzymywanych pożyczek. Ponieważ wymiary podatkowe zostały już ukończone i rozesłane podatnikom, przeto leży w interesie obywateli, aby należytości natychmiast spłacali bez narażania się na procenty zwłoki. Mieszana komisja podatkowa Izby Skarbowej Magistratu w łączności z wymiarem państwowego podatku od nieruchomości przeprowadza w dalszym ciągu oszacowania fabryk i większych objektów przemysłowych.

(jp.) **Lwów na kongresie przeciwgruźliczym.** Naczelnik Wydziału IV. dr. Eugenjusz Doliński wysłany przez Zarząd miasta Lwowa, wyjechał do Rzymu na wszechświatowy kongres przeciw-gruźliczy. Po ukończeniu kongresu dr. Doliński zwiedzi urządzenia sanitarne i zakłady użyteczności publicznych w Paryżu, następnie rozmaite urządzenia w Szwajcarji, Danji, Holandji, w Niemczech i Czechosłowacji. Dr. Doliński wróci z tej podróży naukowej w połowie listopada br. Kierownictwo Wydziału IV. na czas nieobecności dra Dolińskiego objął dr. Bolesław Kielanowski.

(jp.) **Ile wody zużyliśmy w ub. tygodniu?** W czasie od 9. do 16. bm. zużyto następujące ilości wody z miejskich zakładów wodociągowych, a to: w niedzielę 9. bm. przy najniższej temperaturze 10, najwyższej 23.5 — 28.303 m^3, w poniedziałek przy najniższej temperaturze 10, a najwyższej 24 — 30.841 m^3, we wtorek przy najniższej temperaturze 11.8, a najwyższej 22.4 — 30.678 m^3, we środę przy najn. temp. 10.5, a najw. 19.4 — 30.653 m^3, w czwartek przy najn. temp. 12 a najw. 17.2 — 30.604, w piątek przy najn. temp. 10, a najw. 17.8 — 31.464 m^3, w sobotę przy najn. temp. 3.5, a najw. 18 — 30.809 m^3, zaś w niedzielę 16. bm. przy najn. temp. 10, a najwy. 14 — 28.290 m^3.

Zmarli we Lwowie: Szyfra Finkelstein lat 63, Chaim Lesser lat 60, Juljan Gebarowicz lat 16, Franciszka Ziołkowska lat 61. Walerjan Głowaczewski lat 56, Teresa Sołtys lat 50, Bartłomiej Pszon lat 43, Katarzyna Sedlaczek lat 61, Kornelja Szymańska lat 39, Anna Harasymowicz lat 21, Kazimierz Hryń lat 25, Wasyl Melnyk lat 45. Karol Lubelski lat 49. Elżbieta Kępska lat 52. Ewa Starck lat 60, Eidel Halpern lat 69, Marcin Roth lat 70, Blima Farb lat 19. Klara Tennenbaum lat 50, Dawid Igel lat 58, Sala Friedfeld lat 44, Ewa Schwetz lat 25, Piotr Moskwiak lat 51, Mojżesz Szapira lat 19. Wiktorja Brandtlowa lat 80, Antoni Maliski lat45, Jan Markowski lat 46, Bronisław Liszczuk lat 27, Leopold Jaworski lat 21. Stanisława Horoszkówna lat 47.

(—) **Włamania i kradzieże.** Eisig Ziemand, zamieszkały przy ul. Piekarskiej 3, doniósł policji, że ubiegłej nocy dokonano włamania do jego mieszkania, gdzie po rozbiciu kredensu skradziono nakrycie stołowe, wartości około 10 tys. zl. — Z mieszkania Mendla Saksa, przy ul. Blacharskiej 21, skradziono wczoraj garderobę, wartości 250 zł. — Z baraku na budowie przy ul. Nabielaka skradziono wczoraj na szkodę dozorcy Piotra Hnatyszyna garderobę, wartości 300 zł.

(—) **Aresztowanie złodzieja.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Jana Łukowa za kradzież rozmaitych rzeczy na szkodę nieznanego właściciela.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek przy zrywaniu śliwek.** 16-letni Tadeusz Jurkowicz, zamieszkały w Pasiekach Halickich l. 16, podczas zrywania śliwek spadł z drzewa i doznał złamania obu rąk i wybicia jednego zęba. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy, pozostawiło go opiece domowej.

(—) **Jeszcze jedna ofiara nieostrożnych szoferów.** Na ul. Kazimierzowskiej auto nieznanego właściciela potrąciło wczoraj 12-letniego kupca Samuela Melznera, który odniósł ranę na głowie. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy, pozostawiło go opiece domowej.

(—) **Potrącony przez wóz ciężarowy** U zbiegu ul. Sobieskiego i Halickiej wóz ciężarowy potrącił wczoraj 72-letniego kupca Szymona Lichta, który odniósł bardzo ciężkie kontuzje na całem ciele tak, że musiano go przewieźć do szpitala.

—o—

Z kraju.

Prezydent Rzpltej uda się w tych dniach na objazd województwa kieleckiego, a 27. będzie obecnym w Grajewie na uroczystości wręczenia sztandaru 9 pułkowi Strzelców konnych. W pierwszych dniach października wyjeżdża p. Prezydent do Tarnowa, Chorzowa i Krosna

Powrót wicemin. Cara. Podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości p. Stanisław Car, wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Nowa siedziba dla Prezydenta Rzpltej. W związku z opracowywaniem przez Magistrat warszawski planów regulacyjnych nowej dzielnicy reprezentacyjnej miasta, omawiana jest sprawa wyszukania odpowiedniego placu pod budowę nowej siedziby dla Prezydenta Rzpltej. Budowa nowego pałacu jest projektowana na gruntach dawnego zamku książąt mazowieckich w pobliżu obecnej wojskowej szkoły sanitarnej. Zamek królewski zostałby zamieniony w muzeum historyczne i miejsce oficjalnych przyjęć państwowych.

Dzieci u p. Prezydentowej Mościckiej. Wczoraj o godzinie 12 w południe w sali Rejtana na Zamku **p. Prezydentowa Mościcka przyjęła delegację w liczbie 100 dzieci szkół powszechnych i średnich m. Warszawy.** Dzieci ofiarowały p. Prezydentowej adres i podkreśliły w przemówieniu swe pragnienie, aby mogły jak najlepiej służyć Ojczyźnie i wznieść Ją na taką wyżynę, aby przodowała innym narodom. Następnie **dzieci wręczyły p. Prezydentowej kwiaty.** P. Prezydentowa poleciła rozdać pomiędzy dzieci woreczki upominkowe.

Zjazd fizyków polskich w Wilnie. Z Warszawy telefonują nam (ps.): W czasie od 28 września do 1 października obradować będzie w Wilnie IV zjazd fizyków polskich.

Bieg wagonu sypialnego między Warszawą i Truskawcem przedłuża się do 1.

października br. Wagon ten będzie przybywał z Warszawy do Lwowa względnie Truskawca oraz odjeżdżał z Truskawca każdej środy i każdej soboty.

Nadwórna i Praga. Zawiadamia się o wprowadzeniu nowej relacji telefonicznej z Czechosłowacja, a mianowicie między Nadwórną a Pragą. Opłata za trzyminutowa zwykłą rozmowę w tej relacji wynosi 5 franków w złotych polskich według każdorazowego kursu.

Medale sportowe podrabiają w Polsce. Ostatni zeszyt czasopisma „Sztuka złotnicza i zegarmistrzowska" przynosi ciekawe szczegóły o nadużyciach spełnianych przez szereg naszych nieuczciwych wytwórców ze szkodą dla autorów-rzeźbiarzy. Odkryto fakt podrabiania medali sportowych w Warszawie, oryginały których stanowią własność największej medaljerni w Szwajcarji. Eweliński i Lewin w Warszawie (Nalewski nr. 9) zebrali się do podrabiania tych medali na wielką skalę z dokładnością, cechującą fałszerzy bilonu. Produkowano je oczywiście z ołowiu. Tego rodzaju tandeta p. Lewina od dłuższego czasu zawieszana była na piersiach naszej młodzieży sportowej. Pomysły takie oczywiście urabiają jak najgorszą opinję o naszym kraju, który nie umie nawet uszanować praw cudzej własności autorskiej.

Eksport polski do krajów egzotycznych. W bież. roku zapoczątkowany został eksport z Polski do 3-ch państw afrykańskich: Abisynji, Republiki Liberji i Senegalu. Wywożone są wyroby szklane, jak ozdoby i upiększenia ze szkła, paciorki i emaljowane naczynia. Pozatem nawiązany został przez nasze kupiectwo bezpośredni kontakt z republikami południowo-amer. Hondurasem, Wenezuelą i Urugwajem, dokąd wywożone są wyroby włókiennicze.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

Ze świata.

Kongres uczonych rosyjskich w Białogrodzie. Otwarto tu kogres uczonych rosyjskich, znajdujących się na emigracji. Otwarcia kongresu dokonał minister oświaty.

Nowy banknoty dolarowe

Nowy Jork, we wrześniu.

(+) Rządowe zakłady litograficzne Stanów Zj. rozpoczęły druk nowych banknotów dolarowych, które będą o jedną trzecią mniejsze od dotychczasowych. Puszczone one zostaną w obieg 1 lipca 1929, a opiewać będą na 2, 5, 10 i 20 dol. Po raz pierwszy będą podpisane przez sekretarza skarbu.

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, we wrześniu.

Lustracja władz policyjnych. Nadkom. Rospondek ze Lwowa przeprowadził lustrację tut. komisarjatu oraz powiat. komendy policji.

Elektrownia otrzyma krajowego Diesla. Motor Diesla — systemu prof. Ebermana ma wkrótce otrzymać tutejszy miejski Zakład elektryczny, dzięki czemu skończy się też mizerja elektryczna, gdyż produkcja prądu znacznie się podniesie. Rada przyboczna komisarza uchwaliła, że ma to być „Diesel" — prowenjencji krajowej.

Niedogodna pora nauki. Nauka w państwowej szkole kupieckiej odbywa się przed i popołudniu, przyczem nauka popołudniowa kończy się przy świetle, młodzież zaś jest z tego powodu zmuszoną wracać do domu późnym stosunkowo wieczorem. Interesowani rodzice zabiegają w tym kierunku, by uczniowie i uczenice tej szkoły mogły pobierać naukę przedpołudniem. Niewiadomo jednak czy dyrekcja szkoły wobec braku pomieszczeń potrafi spełnić życzenia rodziców.

Zwłoki uduszonego noworodka. Na polach przy ul. Dworskiego natrafiły dzieci tam się bawiące, zawinięty w papier pakuneczek, w którym znajdowały się zwłoki noworodka, płci męskiej — ze sznurkiem na szyjce. Dziecko przyszło na świat żywe i zostało po kilku dniach przez wyrodną matkę uduszone, a potem zagrzebane w śmieciach, które następnie wóz miejskiego zakładu czyszczenia wywiózł za miasto, gdzie je wykryto.

Lwowski Teatr Miejski pod nową dyrekcją będzie kontynuował perjodyczne przedstawienia dla publiczności przemyskiej w sali b. Teatru Polskiego. Dyr. Barwinski, związany z Przemyślem tradycjami kultury teatralnej, którą szerzył ostatnio wraz ze znakomitym zespołem tut. „Fredreum", zapowiedział, iż nową kampanję teatralną dla tut. publiczności zainauguruje w najbliższym czasie.

Upadek rękodzieła szewskiego, a to z powodu konkurencji fabrycznej, był przedmiotem obrad specjalnego wiecu w „Sokole", na którym omawiano sposoby zaradzenia klęsce niszczącej warsztaty szewskie, zamierających z powodu braku zamówień. Niestety nietylko szewstwo, lecz także inne rękodzieła i rzemiosła (około 300 majstrów stolarskich wegetuje) bardzo podupadły.

Bibljoteka i czytelnia „Sokoła" zaopatrzona w doborowe książki zarówno beletrystyczne, jakoteż naukowe, uzupełniona i odświeżona, otworzyła swoje podwoje pomnażając szczupłą ilość wielkich księgozbiorów tutejszych, wśród których poważne miejsce zajmuje m. in. bibljoteka D. O. K. i „Czytelni Naukowej".

Zmiażdżony przez lokomotywę. J. Krajcarski z Sośnicy zatrudniony jako dozorca robót na torze kolejowym za Żurawicą został wskutek własnej nieostrożności pochwycony przez lokomotywę, wskutek czego natychmiast poniósł śmierć. Krajcarski osierocił żonę i czworo dzieci.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol w wrześniu.

(I) **Tydzień lotniczy w Tarnopolu** był dosyć ożywiony, tak, że niemal co dnia mieliśmy inną imprezę komitetu. Dnia 2. bm. odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym, następnie przed pomnikiem Mickiewicza przemawiał dyr. Dr. Leńkiewicz, który przedstawił cele i zadania LOPP-u. Następnie orkiestra 54 pp. odegrała parę utworów muzycznych, zaś popołudniu odbył się festyn w parku miejskim. W dniu 6. września br. przyleciał do Tarnopola p. pułk. Ocetkiewicz w trakcie raidu lotniczego naokoło Polski. Dnia 9. bm. odbył się na placu ćwiczebnym pod Berezowicą pokaz wojny lotniczo-gazowej, która przy słabym udziale publiczności wypadła imponująco. Przez cały czas trwania Tygodnia Lotniczego odbywały się zbiórki uliczne, trzy odczyty i loterja fantowa.

Pożegnanie wiceprezesa Sądu okręgowego. W tych dniach żegnali sędziowie, adwokaci i urzędnicy sądowi trzema bankietami wiceprezesa Sądu okręgowego p. Adama Czarneckiego, który został przeniesiony na równorzędne stanowisko przy Sądzie okręgowym w Sanoku. P. Czarnecki po dwudziestu kilku letniej pracy zawodowej i obywatelskiej rozstaje się z naszem miastem, lecz z nadzieją, że go w najkrótszym czasie będziemy znowu witać w Tarnopolu.

Z Teatru Nowego. Dnia 8. bm. odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie Towarzystwa Teatralnego „Teatr Nowy" w Tarnopolu, które po dwuletniej swej czynności odbyło swe pierwsze Walne Zgromadzenie, na którem przedstawiono dotychczasową owocną działalność tej instytucji. Do Wydziału weszli: jako prezes dyr. Kirschner Zbigniew, zastępca Tworeszczuk Józef, kierownik artystyczny Kochman Otto, zaś jako członkowie wydziału: Dr. Kittner Karol, Kulczycki Eugenjusz, Legócki nacz. Magistratu, Lehman Henryk, Mantel Stanisław, Mr. Pfiesterer Stanisław, Petersiel Norbert, Schneider Aleksander, Toczyska Stefanja. Do komisji rewizyjnej weszli: Lubelski Czesław, Dr. Mantel Rudolf i Skrabut Kazimierz. Również kooptowani zostali do wydziału pp.: notarjusz Filipczak Bronisław, Harasymowicz Adam i Dr. Tartykower Leon.

Z dnia.

NARESZCIE...

Lwów, 18 września

Są ruiny, będące chlubą krajobrazu i blizny, które warto konserwować. Ale pokiereszowany od kul gmach b. Sejmu galic. nie należy do rzędu takich atrakcyj Lwowa. Jest po prostu brzydki i budzi bardziej litość, niż szacunek.

Na niecelowość konserwowania takiego „pomnika" wskazywaliśmy niejednokrotnie. Bo poco? Czy nie wystarczy tablica pamiątkowa, przypominająca, że tu był cel wielkiego, krwawemi stratami okupionego ataku z Ogrodu Jezuickiego?

Widocznie racje te doznały wreszcie uwzględnienia, bo gmach Uniwersytetu ma ulec odnowieniu. Po odnowieniu poczty, dworca i innych placówek obrony Lwowa przyszła kolej na bodaj ostatniego inwalidę. Wprawdzie ubędzie miejsce, które pokazywało się gościom z krótkim historycznym referatem, ale z drugiej strony pejsażowi lwowskiemu przybędzie ozdoba. A to w dobie rozrostu miasta jest ważniejsze.

Fortuna na płótnie.

Sztokholm, we wrześniu.

(+) Szwedzki handlarz obrazów Eljasson, miał nielada szczęście: Udało mu się niedawno nabyć we Włoszech na licytacji za 100 dolarów obraz, który spodobał mu się z powodu... **gustownych ram.** Dopiero po powrocie do Szwecji, przekonał się, że jest szczęśliwym nabywcą **autentycznego Pelasqueza.** Obraz, przedstawiający „Pijące towarzystwo" sprzedał do Ameryki za **pół miljona koron szwedzkich.**

Jeszcze lepiej powiodło się innemu Szwedowi, który za parę centów kupił w Uplandji stare wieko od skrzyni na mąkę, mające na sobie jakieś malowidło. Przypadkowo zobaczył je znawca i orzekł, że jest to **obraz pędzla Murilla.** Szczęśliwy posiadacz zarobił na czysto 300 tysięcy koron.

Uboga staruszka, od lat [illegible] ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

FEJLETON „GAZ. POR." z 19. IX. 1928.

RENE LEHMANN

ŻYCIĘ JEST BAJKĄ

Tego wieczoru, Roger Tremenil ogolił się, włożył smoking i postanowił skończyć z życiem. Dowiedział się tego samego dnia, że bieżący jego rachunek w banku został wyczerpany i że kochanka jego uciekła z jakimś oficerem, który jej przyrzekł małżeństwo! Roger Tremenil miał lat dwadzieścia ośm i wyobraźnię zbyt przeczuloną, aby spokojnie przyjąć do wiadomości takie wydarzenia. Żył sam nie miał już rodziny i nie utrzymywał stosunków przyjacielskich, ponieważ brzydził się kłamstwem.

— Życie mi obrzydło — powiedział głośno, schodząc na ulicę. — Nie warto poświęcać mu tyle czasu... Przejdę się po bulwarach, napiję się kieliszek likieru, a potem... rzucę się pod autobus...

Stróżka, której był winien za bramę, nie raczyła dostrzec jego ukłonu.

— Czekaj wiedźmo, ukłonisz mi się jeszcze, jak znosić będą moją trumnę — pomyślał.

Piękny, łagodny wieczór jesienny nie zdołał nastroić go optymistycznie i rozpreszyć ponurych myśli.

— Daniela przysięgała mi stokrotnie, że kocha mnie, a ja dałem się naiwnie zwieść jej słowom! Nie mam już ani grosza, winien jestem dwadzieścia tysięcy franków i nie mam żadnego stanowiska... Nie pozostaje mi nic innego, jak umrzeć.

Wałęsał się po wielkich bulwarach nie patrząc się na przechodniów. Przed nim szły dwie młode kobiety, które odwracały się co chwila. Zauważył je dopiero wtedy, gdy nagle zatrzymały się, tak, że potrącił je. Ukłonił się, mijając je, lecz wtedy jedna z kobiet zatrzymała go, przemówiwszy słodkim głosem:

— Czy nie zechciałby pan z nami zjeść obiadu?

— Co pani mówi?

— Prosimy pana na obiad — rzekła druga, śmiejąc się.

Roger obserwował je zdumiony.

— Młode są i przystojne — pomyślał. — To nie kokotki... Lecz to mi wszystko jedno.

I zdjąwszy kapelusz, rzekł:

— Nie mam przyjemności znać pań.

— My także... Lecz oddałby nam pan doprawdy wielką przysługę, przyjmując nasze zaproszenie...

— Niestety, nie trzeba sądzić z pozorów. Nie jestem przygotowany na taki niespodziewany wydatek...

— Ach, jakiż on miły! — zawołała jedna z dam.

— Nie pozwoliłybyśmy nigdy panu — odpowiedziała druga — zapłacić za nasz obiad. Nakrycie dla pana już jest przygotowane, menu będzie doskonałe, a gospodarze nasi radzi będą panu niezmiernie... Niech nam pan zaufa...

— Pójdę z paniami... Mam czas, jestem nawet głodny... Nazywam się Roger...

— A my Genowefa i Magdalena...

— Roger Trémenil...

— Genowefa Dupont i Magdalena Durand.

— To nie są żadne nazwiska!

Lecz panie zatrzymały tymczasem taksówkę.

— Gdzie jedziemy? — zapytał Roger.

— Zawieziemy pana do przyjaciół naszych, państwa Quentillier, gdzie zaproszone jesteśmy na obiad.

— I ja także?

— Pan także... W chwili, gdy już siadaliśmy do stołu, spostrzegliśmy, że jest nas trzynaście osób... Ani rusz znaleźć czternastego! Dwie panie obawiały się siąść do stołu... Postanowiliśmy wtedy wyszukać czternastego biesiadnika na ulicy. I wybrałyśmy pana po godzinie poszukiwań...

— Genowefa to pani, nieprawdaż?

— Tak, a brunetka to Magdalena.

— Pani Genowefo, chciałbym dostać przy stole miejsce przy pani...

— Dobrze, lecz przestrzegam pana, że jestem zamężna...

— A pani, Magdaleno?

— Ja także. A pan?

— Ja jestem zupełnie wolny...

— A więc siądzie pan przy Gizeli...

— Ładna?

— Przekona się pan sam...

Państwo Quentiller fabrykanci ceramiczni, przyjęli Rogera z entuzjazmem.

— Młody, przystojny człowiek i w smokingu, to cudownie się składa — szepnęła p. Quentiller swemu mężowi.

Nigdy jeszcze Roger Tremenil nie jadł z tak dobrym apetytem. Siedział obok panny domu, Gizeli Quentiller, przystojnej i sympatycznej bruneteczki. Mężowie Genowefy i Magdaleny byli handlowcami, którzy chętnie przy kieliszku wina zapominali o interesach.

— Macie panie swoją drogą szczęście — rzekł Quentiller do Genowefy — żeście natrafiły na pana Tremenil. Byłem przekonany, że przyprowadzicie jakiegoś biednego głodomora...

— I nie omylił się pan — wtrącił Roger.

Wyśmiano go. Gizela podała likiery. Humory stawały się coraz bardziej różowe i języki się rozwiązywały.

— Tak — ciągnął dalej Roger. — Byłem głodny i jestem nędzarzem. Pewna kobieta zabrała mi serce i uciekła, mam mnóstwo długów i życie tak mi ciążyło, że chciałem się rzucić pod autobus.

Wszyscy zaczęli się śmiać.

— Ależ z pana humorysta — powiedziała Gizela Quentiller.

— Miłość i pieniądze nie warte są te-

Pan świata -- szczur.

LUDZKOŚĆ MOBILIZUJE SIĘ PRZECIW NAJGORSZEMU WROGOWI W ŚWIECIE ZWIERZĘCYM. — NIEODSTĘPNY A GROŹNY TOWARZYSZ CZŁOWIEKA. — MILJARDOWE SZKODY. — ROZNOSICIEL EPIDEMJI. — JUŻ BIBLJA ŁĄCZY NAZWĘ SZCZURA Z ZARAZĄ. — BEZSKUTECZNE ŚRODKI WALKI. — ARMJA KOTÓW PIERZCHA PRZED NAPOREM SZCZURÓW. — WOJNA CZARNEGO I BRUNATNEGO OGONA. — HANNIBALIZM SZCZURZY. — 6 MILJONÓW GROŹNYCH GRYZONIÓW NA KULI ZIEMSKIEJ. — ORYGINALNY PROJEKT AUSTRALIJSKIEGO UCZONEGO.

Paryż, we wrześniu.

(+) Z pośród całej mnogiej falangi zwierząt - szkodników, zaciekle zwalczanych przez człowieka, nie tygrys, nie wilk, rekin czy żmija wychodzi zwycięsko z tej walki — lecz zwykły **szczur domowy.** Wojna ze szczurami urasta wprost do rozmiarów międzynarodowego problemu, czego dowodem była odbyta niedawno w Paryżu światowa **konferencja walki z plagą szczurów.**

Ten wstrętny, żarłoczny i niezwykle płodny pasożyt związał swój byt ściśle z życiem człowieka. Zamieszkuje jego dom, pustoszy jego śpichrze, dokucza trzodzie domowej, podróżuje wraz z człowiekiem na statkach, pociągami towarowemi, **a nawet — aeroplanem,** bo były już wypadki odkrycia

szczurów w samolotach.

Niema zakątka świata, w którymby szczury nie żyły kosztem człowieka. Szkody, jakie zrządzają w mieniu ludzkiem **oblicza się na 10—50 miljardów rocznie.** Szkodliwszą jednak o wiele jest rola szczura jako

roznosiciela zarazków chorobotwórczych. Dżuma, ta straszna zaraza, ma w szczurze swego wiernego i straszliwego herolda.. **Już za czasów najdawniejszych znaczny był związek między dżumą a szczurem. 6-ty rozdział I-szej księgi Samuela** mówi o masowem wymieraniu szczurów, które poprzedziło przyjście zarazy.

Jak silne jest zrozumienie szkodliwości szczurów, można się przekonać zwiedzając większe porty: Liny, któremi statek przymocowany jest do lądu są za pomocą

specjalnych blach chronione przed przedostaniem się szczurów z lądu na pokład.

Niebezpieczeństwo, grożące ludzkości ze strony tych gryzoniów jest tak poważne, że, jak wspomnieliśmy, zająć się niem musiała specjalna konferencja. Rzeczoznawcy podnieśli, na podstawie obserwacji, że przyrost naturalny szczurów w ostatnich latach stał się

wprost zastraszający.

Wszelkie stosowane dotychczas środki, jak urządzanie **„tygodni połowu",** jak **łapki, trucizna, gazy trujące** — okazały się niedostateczne. **Koty i psy robią swoje, tępiąc** pewną ilość, ale



Ilustracja egipskiej satyry przedstawiająca walkę kotów ze szczurami

Trudna i zawiła droga wykonana przez szczura.

APOKALIPTYCZNA BESTJA.
Gdyby zebrać wszystkie żyjące na świecie szczury i utworzyć z nich jednego arcyszczura, to ów potwór miałby 400 mtr. długości, a ważyłby 3 miljony tonn.

jest to kropla w morzu. Gdy w roku zeszłym powódź nawiedziła Anglję tysiączne falangi szczurów, uciekając przed wodą, ruszyły w pochód, powodując ogromny popłoch. Farmerzy zmobilizowali

armje kotów

która jednak **pierzchła haniebnie** na widok zbitych szeregów wroga. Szczury wówczas wprost atakowały ludzi i pogryzły wiele dzieci.

Pewnego rodzaju plusem jest **zaciekła nienawiść,** jaka panuje między obu gatunkami szczurów: **czarnym lądowym,** a większym i silniejszym **brunatnym szczurem okrętowym.** Ten ostatni opanował już niemal wszystkie wybrzeża i powoli wypiera przeciwnika w głąb lądu.

Ojczyzną szczura domowego, który dziś znajduje się w każdym kraju, była pierwotnie **Azja wschodnia, główne południowe Chiny.** Znany był też w Egipcie, jak o tem świadczy malowidło staroegipskie, przedstawiające **satyrycznie wojnę szczurów z kotami.** Dopiero przed 800 laty, gdy okręty europejskie zaczęły odwiedzać wody chińskie, datuje się

napływ szczurów do Europy,

gdzie rozmnożyły się niebawem tak, że stanowią dziś najliczebniejszy gatunek szkodników.

Szczury okrętowe zwane są także **wędrownemi,** co charakteryzuje ich skłonność do zmiany miejsca pobytu. W połowie 18 wieku wschodnia Europa została nawiedzona **taką wędrowną falą tych gryzoniów.** Przepłynęły one Dunaj i zalały całą Europę. W r. 1803 duński uczony **Zuschdlag** nawoływał wszystkie kraje Europy do walki ze szczurami. Od tego też czasu istnieją różne towarzystwa, poświęcone temu zadaniu.

Liczbę szczurów na całym świecie obliczają na

sześć miliardów,

czyli że na każdego człowieka przypada 3—4 szczury. Liczba ta oczywiście tylko przybliżona, jest zdaje się **znacznie większa.** Płodność szczurów jest

wprost niesamowita.

Wedle obliczeń jedna tylko ich para w sprzyjających warunkach może **po 6 latach mieć 15 miljonów sztuk potomstwa.** Gdy nadejdzie epoka głodu, wówczas szczury **zjadają się wzajemnie.** Oczywiście że z tej wojny domowej wychodzą cało tylko osobniki najsilniejsze, co stanowi **wzmocnienie rasy.**

Pewien uczony australijski podał

oryginalny projekt,

by wszędzie łapano szczury żywcem do klatek, samice zabijano, a samce puszczano wolno. W ten sposób samiczki będą znikały, **a gdy wybuchnie znów epidemja głodowa, to samce pożrą pozostałe samice, jako słabsze** — i ród szczurzy wymrze. Projekt rzeczywiście ponętny, ale w praktyce trudny do wykonania. **Szczur jeszcze długo pozostanie**

panem świata,

a wszelkie zorganizowane wojny przeciw niemu zdolają conajmniej **ochronić ludzkość przed losem króla Popiela tj. przed zjedzeniem przez gryzonie.**

Reprodukujemy powyżej podobiznę propagandowego afisza, który popularnie uprzytamnia rozmiary szczurzej inwazji, dalej wspomniany rysunek staroegipski i wreszcie przykład **zdumiewającego zaiste instynktu, jaki kieruje szczurem w poszukiwaniu żeru.**

—o—

Deszcz salamander.

Nowy Jork, we wrześniu

(+) Ogromne zdziwienie wywołał w Laporte (Indiana) niezwykły deszcz ulewny, który na ulicach **miasta pozostawił tysiące maleńkich salamander.** Dzieci rzuciły się z uciechą na połów tych spadłych z nieba płazów. Fakty podobnego spadania żywych stworzeń wraz z deszczem są stosunkowo dość częste, lecz nauka dotychczas nie znalazła zadowalającego wyjaśnienia tego fenomenu.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 18. września 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Apolinary Szeluta (fort.). 20.30. Koncert wieczorny. 22.00 Komunikaty P. A. T. 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

Poznań (344) 1300 Koncert „Tria" Radja Poznańskiego. 18.00 Transmisja z Warszawy. 20.30 II wieczór Chopinowski w wykonaniu prof. Franciszka Łukasiewicza. Udział biorą: Władysława Gogojewiczowa (mezzo sopran). Jadwiga Komorowska (akomp.). 22.40 Muzyka taneczna z „Palais Royal".

Kraków (566) **Katowice** (422) **Wilno** (435) 20.30 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 19.25 Odczyt p. t. „Życie kulturalne mniejszości narodowych w Polsce".

Kopenhaga (337) 19.30 „Leonora Christina" opera Zygfryda Salomona. Transm. z Teatru Narod.

Londyn (361) 2100 Muzyka kameralna. 23.30 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.15 Śpiew i recytacje. 21.15 Sonaty wiolonczelowe. 22.15 Muzyka taneczna.

Stuttgart (379) 21.15 Koncert zespołu mandolinistów.

Hamburg (394) 20.00 Koncert popularny.

Brno (441) 21.00 Koncert z Wystawy.

Rzym (447) 21.00 „La Falce" opera wschodnia Catalaniego.

Berlin (484) 20.30 Berlin w dramacie Recytacje.

go, aby im poświęcać życie — zauważył mąż Magdaleny.

A pan Quentiller, stuknąwszy pięścią w stół, krzyknął:

— Do stu tysięcy czortów ceramicznych! Nie wygląda pan na samobójcę!

— Żartowałem istotnie — zaśmiał się Roger. — Ale w każdym razie, przeczytajcie państwo jutrzejsze dzienniki...

Szampan lał się strumieniami. Tańczono przy dźwiękach gramofonu, śpiewano wesołe piosenki, w czem prym trzymał Roger, obdarzony bardzo miłym głosem. Rozstano się serdecznie, dobrze po północy. Przy pożegnaniu Gizela ścisnąwszy rękę Rogera, szepnęła:

— Nie rób pan głupstw!

Gdy znalazł się na ulicy, pomyślał:

— Ci ludzie to bardzo uprzejmi i sympatyczni burżuje... Gdyby życie było bajką, powinienem ożenić się z Gizelą i wejść jako wspólnik do fabryki ceramiki starego Quentillera! Biedna Gizela! Ona jedna przeczuła, że nie żartowałem! Piłem, śpiewałem, tańczyłem, śmiałem się, lecz nie zapomniałem Danieli! I życie nic mnie nie nęci!

Przekonał się wkrótce, że o tej godzinie autobusy już nie kursowały. Zdecydował się więc powrócić do domu bardzo zgnębiony tym faktem. Lecz nagle potrącił go silnie jakiś drab, który uciekał goniony przez kobietę, krzyczącą:

— Na pomoc! Łapcie złodzieja!

Jednym skokiem Roger rzucił się na uciekającego, który błyskawicznie dobył rewolweru i strzelił.

— Jestem ranny — rzekł Roger. — Chwała Bogu!

I runął na ziemię, straciwszy przytomność.

Gdy w kilka dni później zbudził się, leżał w łóżku szpitalnem.

— Jak się pan czuje? — zapytała pielęgniarka.

— Nieźle...

— Dwie panie przyszły pana odwiedzić. Powrócą jeszcze. Jedna z nich to panna Gizela Quintiller...

— A druga?

— Panna Daniela... Powiedziała mi, że wszystko zrozumiała, że dzienniki nie powiedziały całej prawdy. Płakała...

— Dlaczego?

— Ponieważ pan chciał dać się zabić dla niej...

— Czy panna Daniela na pewno jeszcze powróci?

— Oczywiście! Przecież tak zakochana w panu! Ale prawda! Była tu jeszcze stróżowa z pańskiej kamienicy. Przyszła w imieniu gospodarza, który życzy panu zdrowia i oświadcza..., będzie jeszcze cierpliwy, i żeby pan nie kłopotał się zaległymi rachunkami...

Tłum. F. M.

—o—

Wiedeń (517) 20.45 Wieczór lekkiej muzyki wiedeńskiej.

Monachjum (535) 19.40 Muzyka kameralna. 20.50 Fragmenty z opery „Wesele Figara“ Mozarta.

Medjolan (549) 20.50 „Gueglemo Ratoilff“ opera Mascagniego.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

(Nieurzędowa.)

Dziś, w ósmym dniu ciągnienia 5-tej klasy 17-ej polskiej państwowej loterji klasowej, wygrane padły na numery następujące:

100.000 złotych na Nr. 42481.

25.000 złotych na Nr. 142511.

15.000 złotych na Nr. 20484.

Po **10.000 złotych** na Nr.: 4880 22270 52715 127956 146564 150105 151999.

Po **5.000 złotych** na Nr. 5491 22688 106346.

Po **3.000 złotych** na Nr. 12156 43485 81352 139682 148378.

Po **2.000 złotych** na Nr. 4522 7938 20295 24862 37572 46633 74654 **75209 81768** (losy zakupione w kantorze „Nadzieja“, Lwów Sykstuska 6), 87985 88847 91850 96434 99390 120686 126323 126345.

Po **1.000 złotych** na Nr. 2105 24658 25228 49983 95010 99419 129564 133739 143216.

Po **600 złotych** na Nr. 12058 34350 60627 61762 62267 87793 90489 92984 105898 109356 113280 143517 152217.

Dziś, w dziewiątym dniu ciągnienia 5 klasy 17-ej polskiej państwowej loterji klasowej, wygrane padły na numery następujące:

Po **15.000 złotych** na Nr. 654 105269.

Po **10.000 złotych** na Nr. 31422 134242,

Po **5.000 złotych** na Nr. 90565 132071 **144685** (los zakupiony w kantorze „Nadzieja“ Lwów, Sykstuska 6.)

Po **3.000 złotych** na Nr. 32557 66437 103116 137526.

Po **2.000 złotych** na Nr. 13867 30632 31030 33802 48400 50720 58410 71479 90293 93536 96280 97085 97295 **112307 129653** (losy zakupione w kantorze „Nadzieja“, Lwów, Sykstuska 6), 136298 141315 149018 153807.

Po **1.000 złotych** na Nr. 33322 67445 80944 85796 93504 107180 108410 108973 112600 117633 120067 124591 126603 130570 130572 135322 139199 143544.

Po **600 złotych** na Nr. 847 1504 3212 19904 30490 57721 63190 86126 91427 93246 114577 123798 124835 125215 134910 148319

Życie gospodarcze.

WYMIAR PODATKU DOCHODOWEGO.

Lwów, we wrześniu.

Jeśli władza, wymierzająca podatek dochodowy, ma wątpliwości co do dokładności i prawdziwości zeznania o dochodzie, winna wezwać podatnika do **udzielenia wyjaśnień i uzupełnień, złożenia dowodów pisemnych lub ustnych,** przedłożenia ksiąg gospodarczych i handlowych. Do złożenia tych danych udziela się podatnikowi terminu najmniej dwutygodniowego (art. 58 Ustawy o podatku dochodowym).

Jeśli władza wymiarowa nie uczyniła tego, podstawą do wymierzenia podatku mogą być wyłącznie dane, zawarte w zeznaniu podatnika. O ile podatnik nie złoży w terminie żądanych wyjaśnień, wówczas władza wymiarowa ustala dochód na podstawie tych danych, jakimi rozporządza (część druga art. 63 ust.).

Jeśli później w odwołaniu od wymiaru podatnik przytacza dane, powołuje się na dowody, komisja odwoławcza może zignorować zarzuty na tej podstawie, że podatnik mimo wezwania nie złożył wyjaśnień

—o—

Ze sportu.

Z lekkoatletyki.

Lwów, 18. września.

Lwowski Klub Sportowy Pogoń urządza w dniach 22. i 23. bm. na boisku własnem za rogatką stryjską

Wielkie ogólno-polskie zawody lekkoatletyczne o Mistrzostwo Polski w pięcioboju jednostkowym

oraz

Dziesięciobój międzyklubowy o nagrodę wędrowną LKS. Pogoń.

PROGRAM:

Sobota, 22. września:

Godz. 15: Skok o tyczce, godz. 15.30: Bieg 100 m., godz. 16: Wyrzut kuli, godz. 16.30: Skok w wyż, godz. 17: Bieg 5.000 m.

Niedziela, 23. września:

Godz. 14.30: Skok w dal, godz. 15.15: Rzut oszczepem, bieg przez płotki 110 m., godz. 16.15: Bieg 200 m., godz. 17: Rzut dyskiem, godz. 17.45: bieg 1500 m.

Postanowienia zawodów: 1. Do zawodów o puhar Pogoni zaliczać się będzie również wyniki osiągnięte przez pięciobójców, jakkolwiek pięciobójcy startować będą w osobnej grupie.

2. Każdy klub należący do PZLA. może zgłosić dowolną ilość zawodników do zawodów w dziesięcioboju. Zawodnicy startują w dowolnych punktach i nie są zobowiązani do startowania we wszystkich punktach dziesięcioboju.

3. Dziesięciobój międzyklubowy składa się z punktów: biegi: 100 m., 110 m., przez płotki, 1.500 m. i 5.00 m., skoki: w dal i w wyż z rozbiegu i o tyczce, rzuty: kulą, dyskiem i oszczepem.

4. W biegach na 100 m. i 110 m. startują zawodnicy na czas w grupach po trzech.

5. Punkty liczy się klubom za zajęcie pierwszego miejsca przez pierwszego ich reprezentanta 6 punktów, drugiego 5 pkt., trzeciego 4 pkty, czwartego 3 pkty, piątego 2 pkty, szóstego 1 punkt.

6. Klub, który osiągnie największą ilość punktów zdobywa na rok 1929 puhar LKS. Pogoń.

7. Na rok 1928 zdobył puhar AZS. Warszawa.

8. Zgłoszenia do zawodów w pięcioboju oraz w dziesięcioboju międzyklubowym przyjmuje się do dnia 21. bm. godz. 18. Zgłoszenia należy skierowywać pod adresem T. Kuchar, Lwów, Gmach hr. Skarbka.

9. Wylosowanie startów na sobotę odbędzie się w piątek, na niedzielę w sobotę, każdego dnia o godz. 19 w lokalu LKS. Pogoń, ul. Rutowskiego 23, I piętro.

10. Przed startem należy uiścić wpisowe do pięcioboju w wysokości 5 zł. od zawodnika, do poszczególnych punktów dziesięcioboju po 30 gr. od punktu i zawodnika.

11. Nagrody dla pięciobojów: dla wszystkich, którzy ukończą zawody plakiety pamiątkowe, nadto dla pierwszych trzech nagrody honorowe.

12. Dla zawodników startujących jedynie w poszczególnych punktach dziesięcioboju na trzech startujących w danym punkcie jedna nagroda, na pięciu dwie nagrody, na siedmiu trzy nagrody w medalach.

13. Za najlepszy wynik sportowy osiągnięty w zawodach nagroda honorowa.

14. Bieżnia żużlowa 400 m. 65 cm. okrążenie.

*

JESIENNY BIEG NA PRZEŁAJ

L. K. S. Lechja odbędzie się dnia **7-go października** (niedziela) o godz. 10-tej rano. Start i meta na boisku 49 p. p. (Pohulanka). Bieg indywidualny. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Klubu codziennie od godz. 7—9 wieczorem. Wpisowe 50 groszy od zawodnika. Nagrody w żetonach i dyplomach. Ilość nagród zależy od liczby startujących.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 17. września. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa 91 1/2, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1:1(61.10, 6 proc. pożyczka dolarowa 86, 10 proc. pożyczka kolejowa 103, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94. 4 proc. pożyczka inwestycyjna 127 1/4, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 93.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 1/4, Belgja 123.60, Holandja 356.55, Kopenhaga 237.15, Londyn 43.14, N. Jork 8.88, Paryż 34.73, Praga 26.36, Szwajcarja 171.17, Wiedeń 125.23, Włochy 46.50 1/2.

Warszawa 17. września. (Tel. G. P.) Bank Polski 180, Bank Zw. Sp. Zarob. 80, Kijewski 95, Częstocice 60, Firley 68, Łazy 8, Węgiel 99 1/2, Lilpop 30 1/2, Starachowice 53 1/4, Zieleniewski 135, Zawiercie 24, Klucze 7.15.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 17. września. (Tel. G. P.) Toban 14, Parowozy 38, Siersza g. 167.50, Trzebinia 8.00.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 17. września. (Tel. G. P.) Paryż 20.29, Londyn 25.20, Nowy Jork 5,19,55, Belgja 72.20, Włochy 27.16, Hiszpanja 85.95, Holandja 208.30, Berlin 123.80, Wiedeń 73.17 1/2, Sztokholm 139.05, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75, Praga 15.39 1/2, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.55 1/2, Białogród 9.12.80, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.17, Helsingfors 13.07 1/2, Buenos Aires 219

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 17. września. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.20, Belgrad 12.45.5, Berlin 168.89, Bruksela 98.51, Budapeszt 123.55. Bukareszt 4.30 3/4, Kopenhaga 189.05, Londyn 34.39 1/8, Madryt 117.30, Medjolan 37.06 1/2, N. Jork 708.15, Oslo 189.05, Paryż 27.67.5, Praga 21.00 1/8, Sofja 5.10.45, Sztokholm 189.60. Warszawa 79.70, Zurych 136.41, Amerykańskie 705.80, Niemieckie 168.62, Jugosłowiańskie 12.43, Polskie 79.73, Czeskie 20.93 3/4 Szwajcarskie 136.10, Szweckie 188.85, Renta majowa 0.71, Renta lutowa 0.701. Bankverein 26, Bodenkredit 111 1/2, Kreditanstalt 59.60, Bank Hipoteczny 94.70, Kompas 0.87, Laenderbank 31.20, Merkury 228, Živnostenska 119 1/4,. Austr. kol. państw. 25.76, Kolej południowa 14.25, Goleszów 298, Cement 113, Alpiny 43.65, Krupp 10.70, Poldi Huette 173.50, Rima 131.40, Skoda 273.50, Siersza 14.60, Silesia 0.11, Zieleniewski 111, Apollo 176, Fanto 8.70, Galicja 67, Nafta 35.20.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż 17. września. (Tel. G. P.) Londyn 124.20, N. Jork 25.60, Belgja 355 3/4, Hiszpanja 423 3/4, Włochy 133 3/4, Szwajcarja 492 3/4, Danja 683 3/4, Holandja 1026 3/4, Norwegja 683 3/4, Szwecja 685, Praga 75.90, Rumunja 15.60, Niemcy 610, Wiedeń 361.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 17. września. (Tel. G. P.) N. Jork 485.09, Kanada 484.78, Holandja 12.09.75, Francja 124.19, Belgja 34.90, Włochy 92.80, Niemcy 20.356, Szwajcarja 25.20, Hiszpanja 29.31, Danja 18.187, Szwecja 18.127, Norwegja 18.187, Helsingfors 192.70, Praga 163.62, Wiedeń 34.44, Warszawa 43.25.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 17. września.

Tendencja niezmieniona. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.81.00—8.81.50, korony czeskie 0.26.00—0.26.33, szylingi austr. 1.25.00—1.25.50, leje 0.05.35—franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 26.00—27.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 34.40·00—34.70.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 46.80—47.20.

SREBRO: Kor. austr. 0.70.00—0.71.00, 5 kor. austr. 3.50·00—3.60.00, flor. austr. 1.77—1.80, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

OGŁOSZENIA.

MIESZKANIA, SKLEPY.

10 groszy za wyraz.

POMIESZKANIE trzypokojowe z komfortem i lokat frontowy na pracownię zaraz do wynajęcia. Tkacka 39. Dom Toczyskiego. 7762-3

DWIE LUB JEDNA STUDENTKA z dobrego domu znajdą umieszczenie z całkowitem utrzymaniem przy lepszej żydowskiej rodzinie w osobnym frontowym pokoju. Fortepian do dyspozycji. Ul. Zygmuntowska. Bliższa wiadomość z grzeczności u p. dyrektora Bunda w „Gazecie Porannej“. 7158

NAUKA I WYCHOWANIE.

10 groszy za wyraz.

NAUCZYCIELKĘ znakomity francuski, muzyka, guwernera (profesora gimnazjaln.), akademika z rutyną, sportami, Niemkę pierwszorzędną doskonałe szycie, bonę 5-letnie świadectwa poleca **Biuro nauczycielskie Marji Rechter,** Lwów, Klonowicza 10. od 11—1-ej. 7746

DLA NAUCZYCIELEK prywatnych i akademiczek ma pierwszorzędne posady wyjazd **Biuro nauczycielskie Marji Rechter,** Lwów, Klonowicza 10. od 11—1. 7717

ZAKŁAD NAUKOWY

Dyr. P. RUTKOWSKIEGO

Lwów, Zyblikiewicza 4.

przyjmuje **wpisy**

na kursa handlowe roczne i półroczne, stenografja polska, niemiecka, francuska, angielska, hiszpańska, pisanie na maszynie.

Wpisy od 11—1 i od 5—8 godziny. Zamiejscowymm korespondencyjnie. 7662-3

AKADEMICZKA, rutynowana korepetytorka poszukuje lekcyj (zajmie się też prywatystką). Listy Adm. „Porannej“ „Polonistka“. 7758

HELENA PAYGERT, dyplomowana nauczycielka muzyki, uczenica prof. Lalewicza, udziela lekcyj gry na fortepianie, ul. Badenich 9. 7769-2

„LEONIA“ pierwszorzędna pracownia konfekcji i sukien damskich, przyjmuje panienki do nauki kroju i szycia, Staszica 7, II p. róg Chorążczyzny. 7374-3

POWIATOWA KASA CHORYCH W LUBACZOWIE z siedzibą w CIESZANOWIE

L. 2456/28. Cieszanów, dnia 15. września 1928.

Obwieszczenie.

Na zasadzie postanowień rozporządzenia Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. marca 1926 Dz. U. Rz. P. Nr. 44. poz. 273. w sprawie przepisów wyborczych dla Kas Chorych, oraz par. 86. i 87. statutu Pow. Kasy Chorych w Cieszanowie, podaje się niniejszem do wiadomości, że

WYBORY

do Rady Pow. Kasy Chorych w Lubaczowie z siedzibą w Cieszanowie odbędą się w NIEDZIELĘ DNIA 9. GRUDNIA 1928 r.

od godziny 8-mej rano do godziny 8-mej wieczór, a to:

A. Dla członków Kasy zamieszkałych w okręgu sądowym Lubaczów w sali Czytelni Polskiej w Lubaczowie.

B. Dla pracodawców zamieszkałych w okręgu sądowym Lubaczów w drugiej sali Czytelni Polskiej w Lubaczowie.

C. Dla członków i pracodawców zamieszkałych w okręgu sądowym w Cieszanowie w lokalu Pow. Kasy Chorych w Cieszanowie.

Wybranych ma być 45 członków Rady i tyleż zastępców, a to 30 z grona ubezpieczonych i 15 z grona pracodawców w Pow. Kasie Chorych w Cieszanowie.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracujący, którzy w dniu 15. września 1928 byli ubezpieczeni w Pow. Kasie Chorych i ci pracodawcy, którzy w dniu 15. września br. ubezpieczali pracujących w Kasie Chorych, są wpisani do listy wyborczej i z dniem 15. września br. ukończyli 20 rok życia.

SPISY UPRAWNIONYCH WYBORCÓW zatrudnionych w okręgu sądowym Lubaczów i pracodawców zamieszkałych w tymże okręgu są wyłożone od dnia 28. września do 7. października 1928 w lokalu Urzędu gminnego w Lubaczowie od godziny 9 rano do 1 w południe, a w niedzielę od godziny 10 do 12 przedpołudniem, zaś spisy z obu grup wyborców zatrudnionych i zamieszkałych w okręgu sądowym Cieszanów są wyłożone w czasie powyższym w Urzędzie gminnym w Cieszanowie.

W ciągu dni 10, licząc od dnia wyłożenia spisów, tj. w czasie od 28. września do 7 października br. przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców, prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego, czy to innej osoby.

Zarazem wzywa się wyborców do składania list kandydatów. Listy kandydatów ułożone oddzielnie dla pracodawców, a oddzielnie dla ubezpieczonych muszą być doręczone Zarządowi Kasy Chorych najpóźniej do dnia 18. listopada 1928 o godzinie 1 w południe, przyczem się zauważa, że zostaną uwzględnione tylko takie listy, które będą doręczone Zarządowi Kasy najpóźniej do wyż podanego terminu, oraz że głosować można tylko na listy uznane za ważne i podane do publicznej wiadomości.

W ciągu dni dziesięciu, licząc od dnia wyłożenia spisów, przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców, prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego czy to innej osoby.

Reklamacje odnosić się mogą wyłącznie do stanu faktycznego ubezpieczonych w dniu ogłoszenia wyborów, tj. do stwierdzenia, czy odnośni ubezpieczeni lub pracodawcy mieli prawo w tym dniu być umieszczeni w spisach wyborców.

Reklamacje rozpatruje (Komisarz) Kasy i w ciągu dziesięciu dni od daty wniesienia reklamacji przesyła zainteresowanym odpis swej umotywowanej decyzji.

W ciągu pięciu dni od daty otrzymania decyzji Komisarza Kasy mogą zainteresowani wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, jednakże jedynie z powodu naruszenia ustawy i przepisów wyborczych.

Komisarz:
7734 **Ochrymowicz m. p.**

Humor.



W GDYNI.

— Popatrz Ferdek, jaki piękny naszyjnik!

Włamywacz: Nic z tego. Felu, mówiłem ci, że jestem tu dla wypoczynku.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty)

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7·0

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.